sw. Anny 12

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, sobota 20 sierpnia 1932 Nr. 227

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zgon prezydentowej Mościckiej

Warszawa 18. 8. PAT. Dziś o godz. 12 w południe zmarła w Spale małżonka p. Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Michalina z Czyżewskich Mościcka. Obrzędy pogrzebowe odbędą się w Warszawie.

Życiorys Zmarłej

Śp. Prezydentowa Michalina Mościcka z domu Czyżewska urodziła się w r. 1872 w ziemi płockiej. Do szkół uczęszczała w Polsce i po ukończeniu gimnazjum miejscowego, uzyskawszy patent nauczycielski, zamierzała poświęcić się temu zawodowi. Jako 20-letnia panna zaślubiła w r. 1892 absolwenta Politechniki ryskiej, Ignacego Mościckiego wkrótce po ślubie wyjechała razem z nim zagranicę na wspólną tułaczkę, do której zmusiły jej małżonka prześladowania polityczne władz rosyjskich za jego udział w ruchu niepodległościowym.

W czasie tej przymusowej, 20 lat trwającej tułaczki, najpierw w Londynie, potem we Fryburgu szwajcarskim, tułaczki, wypełnionej w pierwszych latach ciężką walką o byt, p. Mościcka odpowiadała z godnością swoim zadaniom i obowiązkom. Prof. Mościcki miał w swej małżonce pełną wyczucia i zrozumienia powierniczkę w swych głębokich pomysłach i projektach wynalazczych. Jako gorąca patrjotka, oddana całem sercem idei niepodległości, brała również z swoim mężem żywy udział w ruchu intelektualnym i organizacyjnym emigracji polskiej, a dom ich zarówno w czasie pobytu w Londynie, a następnie we Fryburgu był jednem z ognisk tego ruchu i niemałą odegrał w nim rolę.

Z chwilą przeniesienia się państwa Mościckich do Lwowa otworzyło się przed p. Mościcką rozległe pole pracy. Wzięła ona z całym zapałem gorący udział w życiu społecznem, a dzięki bogatemu doświadczeniu, jakie zdobyła zagranicą i wybitnej umiejętności organizacyjnej odegrała wielką rolę w życiu rozmaitych organizacyj i stowarzyszeń o zadaniach obywatelskich i humanitarnych. Działalność p. Mościckiej na tem polu zjednała jej w szerokich kołach uznanie, sympatję i popularność, których wyrazem było powołanie jej w skład rady miasta Lwowa. Szczególne zasługi położyła p. Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej kobiet. Zapamiętała wdzięcznie jej nazwisko i działalność Liga Kobiet we Lwowie, której była przez długi czas przewodniczącą, poświęcając od chwili wybuchu wojny światowej swoje siły i energję sprawie Legjonów, pracując z zapałem i oddaniem w okresie ich organizowania, a następnie przez cały czas ich istnienia. Entuzjastka idei niepodległościowej, czuła się dumna, że oddała na służbę tej idei nietylko pracę i trud osobisty, lecz także to co miała najdroższego, dwóch swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew pospieszyli pod sztandary legjonowe.

Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej p. Prezydentowej Mościckiej stanowi również jej udział w pamiętnym okresie obrony Lwowa w r. 1918—1919. Jedyna jej córka Helena była jedną z pierwszych w ochotniczej Lidze kobiet, p. Mościcka zaś pracowała w organizacjach kobiecych, działających obecnie na terenie Lwowa.

Jako Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kierowała ś.p. Mościcka całym szeregiem doniosłych akcyj obywatelskich, wykazując w tej dziedzinie pracy publicznej niewyczerpany zasób energji, ofiarności, serca i rozumu. Przykładem tej pracy pozostanie jej czynny i żywy udział w organizowaniu wielkiej i owocnej w skutkach akcji pomocy dla ofiar olbrzymiej powodzi, jaka latem 1927 r. nawiedziła Małopolskę. P. Prezydentowa Mościcka zainicjowała wówczas w całej Polsce akcję pomocy i stanęła na czele utworzonego w tym celu w Warszawie centralnego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi. Zorganizowana przez nią pomoc doraźna wydała rezultaty bardzo poważne.

Zorganizowawszy cały aparat w tej akcji śp. Prezydentowa Mościcka udała się osobiście wówczas na czele specjalnej delegacji do najbardziej dotkniętych miejscowości, a gdy nadszedł moment zlikwidowania tej organizacji po dokonaniu przez nią pracy bardzo poważnej, śp. Prezydentowa Mościcka zainicjowała w ramach tamtej inną niemniej doniosłą akcję utworzenia z pozostałych funduszów ośrodków zdrowia i opieki społecznej na terenach popowodziowych, która to akcja rozszerzyła się stopniowo na całe państwo i nabrała charakteru ogólnopolskiego. W ten sposób powstało piękne dzieło, jako trwały pomnik akcji pomocy powodzianom związane nierozerwalnie z nazwiskiem śp. Michaliny Mościckiej, jako jego inicjatorki i twórczyni.

Drugi lot prof. Piccarda w stratosferę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Zurych 18. 8. (R) Prof. Piccard wystartował dziś rano o godz. 5.07 wraz ze swym pomocnikiem inż. Cosyns'em do drugiego lotu w stratosferę.

Start nastąpił z lotniska Duebendorf pod Zurychem w obecności dziesiątek tysięcy osób, które przybyły z różnych miast szwajcarskich i zagranicy, aby być świadkami tej niezwykłej podróży.

Wzlot odbył się przy zupełnie spokojnem powietrzu. Balon wzbijał się powoli w linji prostopadłej.

Słynny lotnik szwajcarski Mittelholzer towarzyszył balonowi aż do wysokości 5 tysięcy metrów. Po osiągnięciu wysokości 3 tysięcy metrów balon przybrał najpierw kierunek południowo- zachodni, później wschodni a wreszcie południowo- wschodni. Lotnik Mittelholzer po wylądowaniu oświadczył, że o godz. 5.25 dotarł do balonu na wysokości 4.900 metrów, później jednak nie udało mu się już spotkać z balonem gdyż tenże po zetknięciu się z promieniami słonecznymi począł się z niezwykłą chyżością wzbijać w górę.

Przygotowania i ostatnie chwile przed startem

Zurych 18. 8. (R) Przygotowania na lotnisku Duebendorf trwały całą noc. O godz. 23 zaczęto powłokę balonu napełniać wodorem. Ostatnie przygotowania czynione były pod dozorem inż. Cosyns'a i wymagały wielkiej uwagi i ostrożności.

Przed 4.30 przybył prof. Piccard, który chroniąc się przed dziennikarzami, przespał noc w hangarze. Później przybyła żona prof. Piccarda z 4 dzieci, aby się z mężem pożegnać. Tymczasem ukończono napełnianie balonu wodorem którego zużyto 2.800 metrów sześciennych, poczem przymocowano gondolę do balonu, mającego wygląd olbrzymiej gruszki.

Prof. Piccard wspiął się do gondoli, w której poprzednio zajął już miejsce inż. Cosyns, a na stepnie w bliskiej odległości od otworu gondoli przymocował spadochron i linkę od wentyla balonu. Brak wentyla podczas ostatniego lotu Piccarda omal nie spowodował katastrofy, gdyż nie można było balonu sprowadzić na ziemię w miejscu odpowiedniem do lądowania.

Po dokonaniu wszystkich czynności prof. Piccard ukazał się ponownie w otworze gondoli, pożegnał się jeszcze raz z żoną i dziećmi, poczem zwrócił się do obecnych ze słowami: **„Dziękuję bardzo wszystkim za okazaną mi pomoc. Dowidzenia!" „Dowidzenia!" — odpowiedzieli zebrani donośnym głosem. O godz. 5.05 padł rozkaz: „Popuszczać zwolna liny!"** a w dwie minuty później balon począł się majestatycznie wzbijać w przestworza w linji prostopadłej.

Na wysokości 16.000 metrów!

Zurych 18. 8. (R) O godz. 6.30 balon prof. Piccarda znajdował się w pobliżu Uznach na wysokości około 10 tysięcy metrów a o godz. 8.30 ponad Sargans na wysokości 14.000 do 16.000 metrów, posuwając się lekko w kierunku południowo-wschodnim.

„Wszystko w porządku, jednak bardzo zimno"

Zurych 18. 8. (R) O godz. 9.40 nadał prof. Piccard radjotelegram w którym donosi, że znajduje się w połowie drogi między Zurychem a Meranem. O godz. 11.30 nadszedł drugi telegram, w którym prof. Piccard donosi: Przelecieliśmy Engadyn i Samaden. Jesteśmy na wysokości 16.500 metrów. Wszystko w porządku, jednak bardzo zimno. Będziemy musieli wkrótce wylądować, aby nie dostać się ponad Adrjatyk. Widać jezioro Garda".

O godz. 13.40 donoszą z St. Moritz, że balon prof. Picarda znajduje się ponad Bormio we Włoszech.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Chyba już -- początek końca...

(Th.) Hitleryzm określiliśmy na tem miejscu jako „niedociągnięty" i jako taki wydawał i wydaje się on nam groźniejszem niebezpieczeństwem dla porządku publicznego, dla pokoju świata i — last not least — dla Żydostwa niemieckiego, anieżeli w stanie pełnego rozrostu. Gdyby był osiągnął pełne zwycięstwo, toby musiał w jakiś sposób, w pełnej czy nie pełnej mierze, spróbować wykonania swojego programu. Wtedy jednak spotkałby się z realizmem życiowym i szybko by się załamał. Jak długo hitleryzm jednak tej ogniowej próby przejść nie musi, może podziałać na wyobraźnię ludzką jako olbrzym i w ten sposób powiększyć szeregi swoich zwolenników, lub choćby utrzymać stan posiadania. Ale w tym wypadku staje się rozpadnikiem tego znikczemnienia, które leżą w jego rozbójniczym programie. Ci, co stoją u steru, boją się go i liczą się z nim, czego okropnym rezultatem jest, że usiłują mu wyjąć wiatr z pod żagli i spełnić niejeden punkt jego przeklęte go programu. Zdaje się, że taki v. Papen mógł wyróść tylko na glebie, która wchłonęła w siebie dużo nawozu hitlerowskiego.

Taki sąd musi się mieć o hitleryźmie, śledząc za dziwnemi perypetjami, jakie ten niekoronowany król pruski — austrjackiego pochodzenia — dotychczas przechodził. Ostatnio jednak zaszedł fakt, który nietylko ten sąd potwierdza, ale też nastraja do dalszych rozmyślań na temat możliwości rozwojowych dziwacznego zjawiska, które się hitleryzmem nazywa.

Otóż Papen i Hindenburg zaofiarowali mu duży udział we władzy, chociaż taki, który jednak pozostaje na drugim planie. Hindenburg i Papen zastrzegli dla siebie pierwsze skrzypce. Hitler nie przyjął... Stojąc w pozyturze dziejowego bohatera zawołał: Wszystko albo nic. Czyli, że był gotów przyjąć władzę z rąk dotychczasowych jej dzierżycieli, ale w całości, nie na raty. Byłby się widocznie z lekkiem sercem zrzekł zdobywania władzy drogą rewolucyjną, zadowoliłby się spokojną, ewolucją, bez hałasu i bez wstrząśnień. To się jednak nie udało. Papen nie chciał go osadzić swojemi rękami na tronie, a Hindenburg, stary żołnierz, nie uląkł się. Hitler odszedł od Hindenburga zagniewany i — zawstydzony.

Cóż mu teraz pozostaje? Jakie dalsze losy go prawdopodobnie czekają?

Należy przyznać, że w tym wypadku może być „der Wunsch der Vater des Gedankens" — myśl może się wywodzi z życzenia, jakie się ma w tej sprawie, ale faktycznie taka się rodzi myśl: Hitleryzm umrze długą i niesławną śmiercią.

Analizujmy krótko zdarzenia i posiedzenia.

Po audjencji u Hindenburga Hitler zaczął się żałośnie uskarżać. Niby to go łudzono i oszukano i wciągnięto w jakiś wir intryg. A odważył się na takie ohydne postępowanie staruszek już nawpół nieprzytomny, który zresztą i swoich „władyków" Hohenzollernów zdradził i jest gotów sprzedać za bezcen cały naród niemiecki. Z takim Hindenburgiem niema się zresztą co liczyć — jak długo to ostatecznie człowiek żyje? Jeśliby nawet Hindenburga nie zwyciężył, to jednak napewno go — przeżyje. A więc? Ot właśnie to „więc"! Hitler niczego nie zapowiada. Przejdzie, to jest najokropniejsza jego zapowiedź, do opozycji w sejmie pruskim. Zdaje się, że takiej zapowiedzi dzisiaj nigdzie nikt się nie obawia. Świętość i nietykalność parlamentów już dawno rzucono do starego, rdzawego żelaziwa. Parlament nieposłuszny? Niewygodny? To niech pójdzie do djabła. To jest kwestja jednego arkusika papieru.

Jakże wygląda wódz czternastomiljonowej armji, który potrafi grozić tylko opozycją, czy nawet abstrakcją parlamentarną? Jak coś takiego działa na wyobraźnię tłumów? Bo o tem nie wolno zapominać ani na chwilę, że takie dzikie zjawisko jak hitleryzm wybucha tylko z jakiejś trochę chorej, trochę upojonej, na wszelki wypadek: nie normalnej wyobraźni masy. Czy ta masa jeszcze będzie wierzyła w nadprzyrodzone posłannictwo wodza, który grozi, jak stary filister parlamentarny, jak jakiś Loebe, czy inny Scheidemann? Czy nie zniknie nimb, który tego prostaka otacza?

A co się dalej dzieje? Otóż to, że Adolf Hitler we własnej osobie objawia się ludowi. Nie jako imperator, nie jako Jowisz, który wyrzuca swoje grzmoty-rozkazy, tylko jako polityk, który udziela wywiadów dziennikarzom, by siebie usprawiedliwiać i innych oskarżać. I rozpoczyna się polemika, w której odrazu jego przeciwnicy mają niewątpliwie korzystniejszą pozycję, bo są jednak znani jako prawdomówni i bo — ich jest więcej. Zaczyna tedy bohater narodu prowadzić marną walkę na — słowa. Czy to nie jest początek końca? Czy to nie jest wielki krok ku — grobowi?

A co jeszcze dalej? Dziennikarz naiwnie się pyta: A jakie pańskie zamiary na przyszłość? Jak pan myśli dalej postępować? Ów dziennikarz może drżał biedny w oczekiwaniu strasznej, bojowej odpowiedzi. On pewnie czekał na jakiś piorun, który świat zagłuszy, choćby w rodzaju zapowiedzi, że każe powiesić wszystkich Papenów i Hindenburgów razem z Żydami, że urządzi osławioną „noc długich nożów" itp. Tymczasem bohater mówi skromnie: To będzie zależało od moich przeciwników. Czyli: On odrazu rezygnuje z ofensywy i obiera sobie pewniejszą, acz skromniejszą pozycję defensywną. Kiedy jakiś heros w ten sposób mówił? Czy Napoleon zostawił kiedy wrogowi inicjatywę?

Nie! Człowiek, który tak mówi, jest mały i — złamany. Hitler jest najwidoczniej lwem bez zębów. Ryki jeszcze ma czasami w sobie, ale gryźć nie umie.

Natomiast Hindenburg nabrał wraz ze swoim sztabem zupełnie innego animuszu po rozmowie z Hitlerem. Widocznie widzieli przed sobą jakąś nakrochmaloną szmatę i przestali się go bać. Teraz grożą, że zduszą wszelką próbę jakichkolwiek zamachów. Istotnie — zamachy, które się zapowiada, lub których się nawet wyraźnie nie zapowiada, są mało groźne. Adolf Hitler tedy do władzy nie dojdzie, chyba żeby go jakiś Schleicher w nią wprowadził. Ale takiego niebezpieczeństwa niema narazie, bo Schleicher „schleicht" — łazikuje — dla siebie. Dla niego Hitler nie jest herosem, bo Schleicher sam chce nim być.

Należy się więc spodziewać, że tłumy, nie mogąc doczekać się cudu przewrotu i nadejścia „Trzeciej Rzeszy", zaczną powątpiewać we wielkość Hitlera i z tymsamym fanatyzmem, z jakim go z błota podnieśli, napowrót go do błota wtrącą. W historji pozostanie po nim tylko na wierzchu trochę brudnej piany, która przypomni potomności chwilę okropnego zamroczenia, kiedyto wielki naród o wysokiej kulturze i wielkim polocie myśli i uczucia, mógł się pobrukać kultem dla Hitlera. Będą opowiadali, jakby o niesamowitym koszmarze, który jednak stosunkowo szybko przeszedł.

Czy szybko?

O to właśnie chodzi. Przypuśćmy, że sąd i przepowiednia są słuszne, że u Hitlera zaczyna się proces konania — wyłania się wtedy kwestja, czy szybko przejdzie, czy też nie. Kto wie? Może to konanie zdezorganizuje Niemcy jeszcze gorzej i groźniej, aniżeli ewentualny zamach Hitlera. Może się po całym organiźmie rozejdzie ten straszliwy jad zwierzęcej, drapieżnej wprost nienawiści, jaki z hitleryzmu bije. Może od zatrucia aż do uleczenia cały organizm narodowy tyle ucierpi, że popełni rzeczy, których w stanie normalnym nigdyby nie popełnił. Kto wie, jaki zamęt może ten proces konania wywołać w społeczeństwie i na jak długo. P. Papen także znowu nie jest człowiekiem tak pewnym i mocnym, żeby można było na nim budować.

Oczywista — nie można przewidzieć, co i jak się teraz stanie w Niemczech, kiedy konstatuje się, jeśli wszystkie oznaki nie mylą, początek końca Hitlera. A jednak warto zaznaczyć jeden szczegół, który bodaj-że także należy do owych „oznak": Po odparciu Hitlera w pamiętnej audjencji, prezydent Hindenburg dał odpowiedź na memorjał żydowski, odpowiedź mocną i stanowczą. Prezydent żałuje i potępia wszelkie próby ukrócenia praw obywatelskich i do tego nigdy nie dopuści. Tak: ostro potępia i głęboko żałuje!

Takich słów się już dawno w Niemczech nie słyszało.

Snać przecież jest prawdą: Hitleryzm dogorywa...

Oby!

Obieg banknotów kurczy się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 8. (Sin) Ogólny obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się **w lipcu o przeszło 11 miljonów złotych do sumy 1.358.100.000 zł.,** z czego na bilety Banku Polskiego przypada 1.080.200.000 zł., na bilon 267.600.000 zł. na bilety skarbu państwa 1.300.000 zł.

W pierwszej dekadzie sierpnia skarb państwa skorzystał znowu z **20 miljonów kredytu bezprocentowego w Banku Polskim.** Ogólne zadłużenie wzrosło do 90 miljonów zł. **Pozostaje jeszcze tylko 10 miljonów zł., które skarb państwa może wziąć z Banku Polskiego z tytułu kredytów bezprocentowych.**

Przed pogrzebem prezydentowej Mościckiej

Warszawa 18. 8. PAT. Zwłoki śp. małżonki Prezydenta Rzplitej zostaną przewiezione jeszcze w dniu dzisiejszym do Warszawy. Trumna ustawiona zostanie w jednej z sal Zamku. W piątek o godz. 10-tej rano przez cały dzień otwarty będzie dostęp do tej sali dla wszystkich, którzy będą pragnęli złożyć ostatni hołd zmarłej. W sobotę o godz. 10 rano odbędzie się w Katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się ekspertacja zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim.

Kondolencja Hindenburga

Berlin 18. 8. PAT. Biuro Wolffa komunikuje Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał na ręce p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego telegraficzne serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci małżonki p. Prezydenta.

Buenos Aires 18. 8. PAT. Jak donoszą z Rio de Janeiro, ruch rewolucyjny ogarnął również stan Rio Grande de Sul.

Projekt porozumienia drzewnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 8. (Sin) W Gdyni rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów do rady naczelnej związków drzewnych oraz przedstawicieli komitetu wywozu drzewa zagranicę. W zjeździe bierze **udział 26 delegatów oraz prezydjum rady naczelnej związków drzewnych. Zjazd dyskutuje nad projektem międzynarodowego porozumienia drzewnego.** Koncepcja takiego porozumienia powstała podczas niedawnych obrad w Genewie pomiędzy delegatami polskimi **a czechosłowackimi, austrjackimi, jugosłowiańskimi, rumuńskimi i łotewskimi. Projekt porozumienia opracował przemysł drzewny czechosłowacki.**

Jerozolima 18. 8. ŻAT. Konflikt w kolonji Hadar między robotnikami z Histadruthu a Poalej Mizrachi zaostrzył się. Doszło ponownie do burzliwych incydentów, przyczem aresztowano 10 członków Histadruthu. Poalej Mizrachi nie zgodzili się na proponowany im arbitraż.

Dziś, piątek 19 b. m. premiera w kinie „SZTUKA". Najnowszy film „Paramountu" o sensacyjnej treści p. t.

ZŁOTO

Wspaniały romans na tle awanturniczych przygód! Frapująca treść! Kolosalne emocje! Niezwykła sensacja!

Obraz niezwykłych atrakcyj i napięcia! W głównej roli tej miary artyści jak:

RICHARD ARLEN, FAY WRAY, WILLIAM BOYD

Nadzwyczaj ciekawie skonstruowana fabuła przykuwa widza swą oryginalnością!

Konferencja genewska zakończyła obrady

Genewa 18. 8. PAT. Światowa konferencja Żydów obradująca od kilku dni, ukończyła swe prace. Przyjęty został manifest, skierowany do Żydów całego świata, przypominający prawa i obowiązki rasowe(?) Manifest podkreśla, że Żydzi przechodzą obecnie ciężki okres i protestuje przeciwko dążeniom do powrotu rządzenia przy pomocy brutalnej siły.

(Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy szczegółowej relacji ŻAT-nej o zamknięciu konferencji genewskiej. — Uw. Red.).

Poseł hitlerowski aresztowany
pod zarzutem zamachu na synagogę w Kilonji

Berlin 18. 8. ŻAT. Z polecenia prokuratora aresztowano tu posła hitlerowskiego Modera, stojącego pod zarzutem udziału w zamachu na synagogę w Kilonji. Hitlerowcy grożą „konsekwencjami" na wypadek dłuższego zatrzyzmania Modera w areszcie.

Sprawcy brutalnego napadu na Polaków zwolnieni z więzienia
Działali „pod wrażeniem obrony własnej"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Piła 18. 8. (R) Aresztowani szturmowcy hitlerowscy, w liczbie 10 osób, którzy w Głomsku, w powiecie złotowskim dokonali napadu na Polaków i kilku z nich ciężko pobili zostali dziś zwolnieni z aresztu śledczego na polecenie prokuratora. W sprawie tej wydany został komunikat oficjalny, który m. in. głosi: „Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, że jeśli aresztowani szturmowcy nie działali już w obronie koniecznej, to w każdym razie działali pod wrażeniem obrony własnej(!), gdyż czyn ich poprzedzony był atakiem(!) ze strony ludności polskiej a przedewszystkiem z podwórza, które następnie zostało przez szturmowców zaatakowane. Aresztowani zostali wypuszczeni na wolną stopę a natomiast wydany został rozkaz aresztowania Kujawy".

Groźna sytuacja w angielskim przemyśle bawełnianym
Ruch strajkowy w hrabstwie Lancaster

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 18. 8. (L) Sytuacja w przemyśle bawełnianym w hrabstwie Lancaster staje się coraz groźniejsza. Zarząd zjednoczenia fabrykantów bawełnianych zapowiedział, że nie ścierpi żadnej interwencji zewnętrznej w sprawie ponownego zatrudnienia zwolnionych robotników. Robotnicy zaś zapewniają, że są zdecydowani do podjęcia strajku.

Częściowy strajk wybuchł już w Farnworth Bolton i Burnley. W Burnley doszło wczoraj wieczór do wykroczeń. Tysiące strajkujących robotników gromadziło się w pobliżu fabryk, wskutek czego dochodziło do licznych starć z policją. Kilku strajkujących aresztowano. Usiłowania fabrykantów podjęcia roboty w fabrykach dotkniętych strajkiem spełzły na niczem.

* * *

Londyn 18. 8. (L) Strajk robotników przemysłu bawełnianego w okręgu Lancashire przybiera coraz większe rozmiary. W dniu dzisiejszym przystąpili do strajku robotnicy przędzalń bawełny w Preston, gdzie na 35 przędzalń 28 stanęło.

W Ameryce po raz pierwszy emigracja przewyższa imigrację

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Nowy Jork 18. 8. (R) Po raz pierwszy w swej historji mają Stany Zjednoczone do zanotowania niezwykłe zjawisko — przewagi emigracji nad imigracją. Wedle wykazu departamentu pracy wyjechało w r. ub. ze Stanów Zjednoczonych 103,295 osób, podczas gdy w tym samym okresie przyjechało zaledwie 35.576 nowych imigrantów. Podobnego zjawiska nie miały Stany Zjednoczone nigdy jeszcze od czasu swego istnienia.

Balon prof. Piccarda wylądował szczęśliwie
w pobliżu eziora Garda

Medjolan 18. 8. PAT. Balon prof. Piccarda opuścił się na ziemię około godz. 5-tej popołudniu nad jeziorem Garda w pobliżu miejscowości de Senzano.

Internista Dr. S. LIWSZYC powrócił 833

Kraków, ul. Zielona 20. Telefon 127-76.

Reichstag zwołany na 30 bm.

Berlin 18. 8. (Sch) Prezydent dawnego Reichstagu Loebe po rozmowie z kanclerzem von Papenem zwołał Reichstag na wtorek 30 bm. godz. 15.

Konferencja unifikacyjna Poale-Sjonu i Hitachdutu

Gdańsk 18. 8. ŻAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady wstępnych konferencyj Poalej Sjonu i Hitachdutu poświęconych zagadnieniom zjednoczenia obydwóch ugrupowań. W sobotę 20 bm. odbędzie się wspólna konferencja Poalej Sjonu i Hitachdutu. Konferencja ta poweźmie decyzję w sprawie zjednoczenia i uchwali wspólną platformę zjednoczeniową. W konferencji uczestniczą delegaci Palestyny, Polski, Litwy, Łotwy, Ameryki, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Anglji i Belgji.

Konferencja Poalej Sjonu jest równocześnie światową konferencją tego ugrupowania, poświęconą przytem 25-leciu istnienia tego stronnictwa. Podczas uroczystości jubileuszowych, referaty wygłosili sekretarz generalny inż. Reiss, członek egzekutywy sjonistycznej Locker, Ben Gurion i Mereminski.

W ciągu piątku odbędą się wspólne narady Hitachdutu i Poalej Sjonu w sprawie przygotowania rezolucji zjednoczeniowej.

Nowa ustawa prasowa w Palestynie

Jerozolima 18. 8. ŻAT. Rząd palestyński ogłosił projekt ustawy prasowej. Projekt przewiduje, że redaktor faktyczny jest równocześnie redaktorem odpowiedzialnym pisma. Wysoki Komisarz ma prawo zawiesić pismo na przeciąg 3 lat za notatkę lub artykuł podburzający jedną część ludności przeciwko drugiej. Każde pismo zobowiązane jest złożyć kaucję w sumie 150 f. szt.

—ogo—

Żyrardów ma skreślone podatki

Warszawa, 18. 8. (Sin) Jak się dowiadujemy, między Francją a Polską prowadzone są rokowania w sprawie umorzenia podatków Zakładom Żyrardowskim. W sprawie tej osiągnięto porozumienie w tym sensie, że 80 proc. podatków zostało umorzonych.

Gęsta mgła nad kanałem La Manche

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 18. 8. (L) Nad kanałem La Manche panuje gęsta mgła, wskutek czego komunikacja morska doznaje znacznego opóźnienia, a nawet częściowo musiała być wstrzymana. Parowiec angielski „Aquitania" musiał się w drodze z Nowego Jorku zatrzymać w pobliżu wyspy Wight i nie może się dostać do portu Southampton. Setki okrętów zostało wstrzymanych w portach. W pobliżu Dovru zderzył się parowiec angielski z niemieckim statkiem cysternowym. Statek angielski został lekko uszkodzony.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 18. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na piątek 19 bm.: Pogoda słoneczna, bardzo ciepła, słabe wiatry miejscowe.

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka

tylko dobra siła potrzebna na zastępstwo do końca miesiąca. Zgłoszenia: Liebtig, Podgórze, Wielicka 25. 830k

Z generalnej dyskusji
na żydowskiej konferencji światowej

Genewa, (Ż. A. T.) Telegraficzne sprawozdanie z generalnej dyskusji na żydowskiej konferencji światowej winno być uzupełnione następującemi szczegółami.

P. Leon Motzkin omówił sytuację w Niemczech, którą określił jako nader poważną. Los Żydów niemieckich jest ostrzeżeniem dla całego świata. Konieczna jest akcja ochronna przeciw antysemityzmowi, któraby stosowała nowe metody. Sjoniści wypowiadają się za kongresem światowym z pobudek ogólno-żydowskich, aczkolwiek z punktu widzenia partyjnego powinni być przeciwko kongresowi. W końcu p. Leo Motzkin wskazuje na niezwykłą doniosłość Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie dla sytuacji i prestige'u narodu żydowskiego na całym świecie.

P. Chaim Rasner (Warszawa) oświadczył, iż wszystkie wielkie organizacje żydowskie w Polsce pomimo trudności przybyły na konferencję i gotowe są uczestniczyć w światowym kongresie. Należy jednak zabezpieczyć ponadpartyjność kongresu. Ważnym warunkiem uprzednim jest konsolidacja żydostwa polskiego, któremu, zdaniem mówcy, przeszkadza kierownictwo organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce.

P. Z. Aberson (Genewa) wskazuje na konieczność międzynarodowej działalności politycznej. — Żydowski kongres światowy powinien mieć charakter ogólno-żydowski i demokratyczny. Co do struktury, winien odpowiadać Lidze Narodów i nie może pozostać jedynie trybuną protestacyjną.

P. Mojżesz Waldmann (Berlin) omawia tragedję żydostwa niemieckiego, którego rozkwit był tak wspaniały, upadek zaś tak straszliwy. Większość żydostwa niemieckiego jest zasymilowana, lecz nie asymilatorska. Jedyną drogą jest powrót do narodu żydowskiego.

P. Noe Prylucki w przemówieniu swem zaznaczył, iż grupa, którą reprezentuje, odnosi się pozytywnie do światowego kongresu. Jesteśmy gotowi współpracować, lecz nie jako statyści i nie pozwolimy się wyzyskać dla ubocznych celów partyjnych. P. Prylucki podkreślił, że już na konferencji się okazało, iż chce się krzywdzić nie-sjonistów. Z Polski przybyło 11 delegatów niesjonistów. Przyznano im jednak tylko 2 miejsca w prezydjum, podczas gdy sjoniści z Polski reprezentowani są przez 3 członków prezydjum.

P. Józef Sprincak zabrał głos w imieniu Waad Haleumi. Mówca wyraża zdziwienie, iż się kwestjonuje umieszczenie sprawy palestyńskiej na porządku dziennym kongresu żydowskiego. Waad Haleumi przybył na konferencję, ponieważ pragnie uczestniczyć wszędzie, gdzie się omawia sprawy żydowskie. Waad Haleumi ma zrozumienie dla dążenia do zjednoczenia narodu żydowskiego w walce o 2 główne zadania: obrona pozycji w krajach golusowych i budowa życia żydowskiego w Palestynie. Gdyby nie twórczy duch, jaki wniósł ruch sjonistyczny w ciągu ostatniego 50-lecia do życia żydowskiego nie doszłoby też do obecnej konferencji.

Naogół dyskusja na żydowskiej konferencji światowej utrzymana była w spokojnym tonie. — Aczkolwiek w przemówieniach niesjonistycznych przedstawicieli z Polski poruszano niejednokrotnie spory wewnętrzne i atakowano przywódców sjonistycznych w Polsce, to jednak do incydentów nie doszło.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Dwie umowy gospodarcze
Z GDAŃSKIEM

Omawiając zawarty ostatnio układ polsko-gdański w sprawach portowych i handlowych, zauważa „Robotnik":

Zdawało się, że niema już nadziei pogodzenia się, że tarcia polsko-gdańskie muszą doprowadzić do poważnego zatargu. A oto nagle — porozumienie!

Skąd się ono wzięło? Jak się to stało, że w chwili, kiedy Hitler odrzuca warunki Hindenburga i żąda dla siebie nieograniczonej władzy na wzór Musoliniego, — Gdańsk, ulegający wpływom Hitlera, zawiera z Polską porozumienie?

Otóż na tę zmianę frontu złożyły się dwie okoliczności. Pierwsza to — niezwykle krytyczny stan gospodarczy Gdańska. Sytuacja wolnego miasta jest niezmiernie ciężka, a wzrastające naprężenie stosunków z Polską zagrażało Gdańskowi klęską. Okazało się — jak tyle już razy przedtem — że Gdańsk w obecnem swem położeniu polityczno-geograficznem jest całkowicie zależny od Polski, która wobec tego nie potrzebuje się uciekać ani do ulicznych demonstracyj przeciw Gdańskowi, ani do wygrażania pięścią pod jego adresem. Wystarczy cierpliwie czekać, aż zimne argumenty gospodarcze ostudzą rozpalone agitacją hitlerowską głowy, a porozumienie polsko-gdańskie na dobrej będzie drodze.

Drugim momentem, sprzyjającym porozumieniu polsko-gdańskiemu, było pośrednictwo Helmera Rostinga, przedstawiciela Ligi Narodów. Jego to inicjatywie zawdzięczyć trzeba — jak przyznaje prasa gdańska — że doszło do rokowań polsko-gdańskich. Gdy się weźmie pod uwagę zacietrzewienie, jakie panowało po obu stronach, oraz drażliwości „prestiżowe", to istotnie wątpić należy, czy bez pośrednictwa strony trzeciej doszłoby do rozmów.

Pokazuje się, że Liga Narodów jest przecież coś niecoś warta i że może oddać znaczne usługi. Z drugiej strony musi uderzyć fakt, że porozumienie doszło do skutku dzięki delegatowi Ligi Narodów, a nie Komisarzowi, sprawującemu władzę w Gdańsku z ramienia Ligi. Nie świadczy to pochlebnie o obecnym Komisarzu.

Z FRANCJĄ

Rozważania swe na temat sfinansowanej w ub. tygodniu umowy kontyngentowej polsko-francuskiej rozpoczyna rządowa „Gazeta Polska" następującym znamiennym wstępem:

Jeśliby chcieć przypisywać układom polsko-francuskim, podpisanym dn. 12 bm. w Paryżu, jakieś specjalne znaczenie czysto gospodarcze, popełniłoby się niewątpliwie przesadę. Ani dla Polski, w handlu zagranicznym, której obroty z Francją nie przekraczają 4—7 proc., ani tem bardziej dla Francji, dla której rynek Polski stanowi w chwili obecnej około 1 proc. jej obrotów z zagranicą, układy te decydującego znaczenia nie posiadają. Niemniej jednak zasługują one na baczną uwagę — nietylko jako korzystny objaw we wzajemnych stosunkach gospodarczych obu krajów, ale też i w pewnej mierze, jako drobne „signum temporis" nawrotu od haosu polityczno-handlowego ostatnich miesięcy do bardziej uregulowanego systemu wymiany w okresie kryzysu.

Żydzi głodują...
Przemówienie reprezentanta Koła Żydowskiego posła dra Rosmarina na żydowskiej konferencji światowej

Genewa, (Ż. A. T.) W przemówieniu swem podczas generalnej dyskusji na żydowskiej konferencji światowej poseł dr. Rosmarin oświadczył m. inn.: **Nie będę mówił specjalnie o sytuacji Żydów polskich.** Jest ona naogół znana. To co powiem **odnosić się będzie do sytuacji gospodarczej Żydów we wszystkich krajach europejskich, gdzie Żydzi mieszkają w zwartych masach i po części również do mas żydowskich w Ameryce. Istnieją dwie metody walki przeciwko nam Żydom.** Jedna droga, którą kroczy hitleryzm, prowadzi do polityki wypierania ponieważ „Żyd wszystkiemu jest winien". Drugą drogą jest polityka powolnej likwidacji Żydów, systematyczna mądrze pomyślana polityka, która pracuje cicho lecz konsekwentnie i jest bardzo skuteczna i niebezpieczna. Pierwsza metoda znana jest w dziejach żydowskich. Druga metoda jest świeższej daty, lecz jest niemniej szkodliwą. Nie chcę bynajmniej pomniejszać znaczenia pierwszej metody i niedoceniać niebezpieczeństw z nią związanych, pragnę jednak podkreślić, że druga metoda jest niemniej niebezpieczna niż pierwsza. Druga metoda likwiduje Żydów gospodarczo. Byt nasz jest unicestwiony. Żydzi żyją za murami subwencyj państwowych dla innych, etatyzmu, spółdzielczego protekcjonizmu, przywilejów, tendencji monopolistycznych, fiskalizmu i negowania naszych praw politycznych.

Polityka ta stanowi największe niebezpieczeństwo dla naszej przyszłości politycznej i gospodarczej.

Pozatem jesteśmy obarczani największemi podatkami. Z powodu braku czasu nie mogę nakreślić szczegółowego obrazu nędzy żydowskiej. Pragnę jednak podkreślić, iż Żydów ogarniają uczucia rozpaczy, które do tej pory były im nieznane. Rozpacz ta znajduje jaskrawy wyraz w liczbie samobójstw. Są miasta, gdzie

liczba samobójstw żydowskich w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła o 280 procent.

Fala rozpaczy zalewa również młodzież, która stoi przed zamkniętemi placówkami pracy, przed zamkniętemi uczelniami wszelkich typów. Młodzież, dla której istnieje „numerus clausus", która jest wypierana, ponieważ nie należy do narodu panującego. — Taka młodzież ucieka do komunizmu. **Groblą jest sjonizm, lecz mała emigracja do Palestyny**, niewielka liczba certyfikatów wywołuje oburzenie wśród młodzieży, często rozczarowanie, w którem tkwi wielkie niebezpieczeństwo.

Żydzi głodują,

nie jest więc dziwnem, że statystyka „Toz'u" wykazuje

90 procent zagrożonych gruźlicą wśród Żydów.

Dawniej żyliśmy za murami ghetta, obecnie wciśnięto nas do ciasnego ghetta gospodarczego, w którem się dusimy. Miljony Żydów stoi bez nadziei i bez celu przed oczyma. Nie ma obecnie opinji publicznej na świecie, do której można apelować, aczkolwiek dzieje się nam wielka krzywda. Stwierdzam, iż opinja publiczna staje się tembardziej zatwardziałą, im bardziej masy wciągane są w orbitę kryzysu. Jest jednak naszą winą, iż pomimo to nie budzimy tej opinji publicznej. Należy też podkreślić, iż pewni Żydzi i pewne organizacje nie chcą widzieć straszliwej tragedji jaką Żydzi przeżywają. Nie jest żadnem usprawiedliwieniem dowodzenie, iż świat stał się mniej wrażliwym na cierpienia innych. Zdajemy sobie sprawę,

że jesteśmy izolowani, lecz nie powinno to wywoływać u nas bierności.

Bierność przyspieszy naszą zagładę. Naród musi się bronić, musi być czynny. Kto doradza nam bierność, ten namawia do samobójstwa. Czy są zjazdy i konferencje środkiem ochronnym? Twierdzimy na podstawie naszego doświadczenia, że tak. Naród nie powinien pozwolić się opanować nastrojem paniki nawet gdy dzikie hordy hitlerowców znieważają nasze świątynie i zagrażają naszemu życiu. Biada narodowi, którego przywódcy negują rzeczywistość; czepiają się kurczowo przestarzałych poglądów, aczkolwiek rzeczywistość dowodzi, iż dawno należało je zmienić.

Cóż należy czynić? Przedewszystkiem musimy **działać jednolicie i występować jako jeden naród.** Przyznać należy, iż skomplikowane czynniki działają przeciwko nam. Lecz gdy będziemy zjednoczeni również stanowić będziemy czynnik, który **zaważy na szali. Jeśli się kształtuje nowy świat chcemy w tem uczestniczyć jako naród, jako naród żydowski, albowiem inaczej przestaniemy istnieć, albowiem w innym wypadku czeka nas los żydowstwa rosyjskiego**, grozi nam zagłada w golusie może nietylko jako narodowi, lecz również jako grupie wyznaniowej.

Nędza żydowska jest wielka, proces zniszczenia daleko zaawansowany.

Zagłada bliska. Czyż nie mamy próbować praktycznej drogi działalności odbudowy a przynajmniej wzmocnienia punktów ochronnych. Nie pytamy się o legitymacje.

Legitymacje się uzyskuje przez czyny.

Nieobecni zawsze nie mają racji. Nie należy się obawiać, że ci którzy negują zdemoralizują nasze masy. Masa idzie za odważnym. Jako przedstawiciel grozi zagłada, staję wraz z moimi przyjaciółmi politycznymi, z którymi współpracuję w żydowskim klubie parlamentarnym 3 i pół miljona Żydów, którym klubie parlamentarnym w walce o narodowe, polityczne, gospodarcze prawa Żydów w Polsce, do szeregu tych, którzy przystępują wraz z **przedstawicielami Żydów innych krajów do walki o lepszą przyszłość Żydów.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Mydło...

(jd) Onegdaj przynieśliśmy wiadomość o pogłoskach, krążących wśród sfer przemysłowych mydlarskich o wprowadzeniu monopolu produkcji mydła w Polsce. Monopol ten miałby powstać w ten sposób, iż pewna wielka olejarnia w Gdyni otrzymałaby wyłączne prawo sprowadzania oleju z zagranicy i w ten sposób mali fabrykanci mydła skazani byliby w zupełności na zależność od tej olejarni w otrzymywaniu surowca dla wytwórczości mydła. W sprawie tej zwróciliśmy się o informacje do tutejszych sfer przemysłowców mydlarskich, którzy nam oświadczyli. iż pogłoska ta jest przesadzoną i obawy odnośnie do wprowadzenia monopolu mydła w najbliższym czasie. zdają się być chwilowo pozbawione podstaw.

Jeśli jednakowoż tendencja rozwoju organizacji polskiej wytwórczości mydlarskiej posuwać się będzie po dotychczasowej linji, możemy pewnego pięknego poranku stanąć przed możliwością rychłego zmonopolizowania wytwórczości mydła. Dopiero przed kilku miesiącami odbyła się w Warszawie konferencja mydlarzy polskich, zwołana z inicjatywy wielkiego koncernu tłuszczowego „Schicht-Lever", na której ustalono „konieczność" skartelizowania polskiej produkcji mydlarskiej. Małe fabryki mydła widocznie nie uznały za stosowne popierać tych tendencyj kartelizacyjnych i stanęły w opozycji do tej koncepcji wielkich fabrykantów. Groził upadek myśli kartelowej w mydlarstwie. Wtedy koncern Schichta, rozporządzający w Polsce wielkiemi wpływami gospodarczemi spowodował, iż fabryki „Solvayu" podwyższyły cenę sody kaustycznej o 4.— zł. na 1 bębnie (1 bęben równa się 400 kg.), przyczem te 4.— zł. przeznaczone zostają na cele związku wytwórców mydła. Naturalnie, iż Solvay będący w Polsce jedynym wytwórcą sody kaustycznej, podstawowego surowca dla produkcji mydła, dostarcza sodę kaustyczną tylko tym fabrykantom mydła, którzy przystąpią do związku mydlarskiego i tem samem wpłacą dodatkową opłatę w kwocie zł. 4.— na cele tego związku. Należy przytem zaznaczyć, iż cena sody kaustycznej. wynosząca obecnie 60 zł. za 100 kg. jest niewspółmiernie wysoka. Soda kaustyczna wyrabiana jest bowiem z soli ,i jak nas poinformowano, zakłady „Solvayu" otrzymują sól z salin państwowych w Wieliczce podobno za bezcen, tak, iż z wytwórczości sody kaustycznej, ciągną zakłady „Solvayu" olbrzymie zyski. Zamiast tedy pomyśleć o obniżeniu ceny sody kaustycznej i temsamem umożliwić zniżkę cen mydła w Polsce, śrubują zakłady „Solvayu" ceny sody kaustycznej, wpływając temsamem na sztywność, względnie zwiększoną trudność przystosowania się kosztów wytwórczości mydła do spadającego wskaźnika konjunktury gospodarczej.

Drugim ważnym surowcem dla wytwórczości mydła są oleje przemysłowe. Przed niedawnym czasem sprowadzaliśmy te oleje z zagranicy, płacąc cło w wysokości 20 proc. ad valorem. Niedawno powstała w Gdyni wielka olejarnia, która. łącznie z olejarnią istniejącą w Toruniu spowodowała zakaz przywozu oleju do Polski. Ostatecznie nie możnaby nic zarzucić chęci ograniczenia zbędnego importu i zwiększenia zatrudnienia polskich zakładów przemysłowych. gdyby zakłady te nie chciały wyzyskiwać swego monopolistycznego stanowiska dla śrubowania cen za oleje ponad gospodarczo uzasadnioną miarę. Tymczasem zakłady przemysłu olejarskiego w Polsce pobierają za produkowane w kraju oleje cenę normalną plus 20 proc. cła. podczas kiedy naprzykład fabryki niemieckie., które również zmuszone są sprowadzać egzotyczne nasiona oleiste dla produkcji olejów dostarczają niemieckiemu przemysłowi mydlarskiemu surowiec olejarski po cenie o 20 proc. tańszej. Wprawdzie ministerstwo przemysłu i handlu wydaje pozwolenie przywozu olejów z zagranicy jednakowoż uzyskanie takiego pozwolenia połączone jest z tak wielkiemi trudnościami, iż można mówić o faktycznem istnieniu całkowitego zakazu przywozu olejów zagranicznych.

Jeśli jednak jakiś szczęśliwiec otrzymał już pozwolenie przywozu olejów z zagranicy. to narażony on jest na tak wielkie szykany administracyjne przy cleniu ładunku. że odchodzi go ochota dalszego sprowadzania olejów z zagranicy. Szykany te dotykają naturalnie wyłącznie wytwórców małych. sprowadzających oleje beczkami o pojemności 300—400 kg.. natomiast oszczędzają w zupełności nielicznych. wielkich fabrykantów mydła sprowadzających oleje w cysternach. Od niedawnego bowiem czasu domagają się władze celne tak zwanego kadzenia sprowadzanych olejów. polegającego na tem. iż przy przekroczeniu granicy polskiej, otwiera się te beczki, pozostawiając je otwartemi nieraz przez kilka dni. wskutek czego albo zawartość tych beczek ulega rozlaniu, albo też wskutek niekorzystnych wpływów atmosferycznych doznaje zepsucia. powodując znaczne straty importerom. Te szykany administracyjne. łącznie z trudnościami przy uzyskaniu pozwoleń przywozu. zmuszają małych fabrykantów mydła do zupełnego ograniczenia importu olejów i skazują ich całkowicie na łaskę i niełaskę kilku wytwórców olejów w Polsce.

Czy przy tego rodzaju stanie rzeczy nie jest możliwem. że w pewnym momencie rozzuchwalenie kilku uprzywilejowanych jednostek dojdzie do takich granic. że o monopolu produkcji mydła będzie się u nas mówiło jako o fakcie dokonanym?

KRONIKA KRAJOWA

O ożywienie ruchu budowlanego

Minister spraw wewn. wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wskazuje, że panujący zastój w budownictwie i przemyśle, bezrobocie oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych kroków i użycia wszelkich dostępnych sposobów dla ożywienia ruchu budowlanego. Ograniczone środki finansowe, brak odpowiednich planów, oraz inne względy zmusiły na razie do ograniczenia akcji budowlanej w większych miastach, w których bezrobocie lub potrzeby mieszkaniowe są znaczne.

Dla podjęcia szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do skarbu państwa, a położonych w granicach administracyjnych gmin miejskich lub w sferze interesów mieszkaniowych miasta. Wobec tego, że przed przystąpieniem do budowy należy przygotować odpowiednie plany techniczne, minister spraw wewn. zwraca się do wojewodów o osobiste energiczne współdziałanie w tej sprawie.

Cukier jest już dość drogi

Jak już donosiliśmy, jeden z dzienników stołecznych podał wiadomość o rzekomym projekcie zwyżki cen cukru na rynku krajowym. Jak się dowiaduje Aj. „Iskra" ze źródeł dobrze poinformowanych, wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna. Przemysł cukrowniczy nie projektował i nie projektuje żadnej zwyżki cen cukru na rynku wewnętrznym ani w najbliższej, ani w dalszej przyszłości.

A możeby tak przemysł cukrowniczy „zaprojektował" sobie — zniżkę cen cukru?

Haussa w Łodzi

W związku ze zwyżką cen surowej bawełny, która odbiła się natychmiast na sytuacji rynku łódzkiego w postaci zwyżki cen przędzy bawełnianej, oraz tkanin bawełnianych, utrzymuje się na rynku łódzkim silne ożywienie. Zjazd kupców prowincjonalnych, oraz z Kresów Wschodnich i zachodnich części kraju jest znaczny i tranzakcje niezwykle ożywione. Podwyższenie cen tkanin bawełnianych przez przemysłowców odbiło się na kształtowaniu tych cen przez hurtowników łódzkich, którzy poraz pierwszy w ostatnich latach powstrzymywali się ze sprzedażami w obawie przed dalszą zwyżką cen. Czynnikiem, który bardzo poważnie może wpłynąć na dalszy rozwój tranzakcyj w obecnym okresie międzysezonowym jest fakt, że zapasy towarów u kupców prowincjonalnych są niewielkie, co zmusza ich do przyspieszenia zakupów w obawie przed ewentualną dalszą zwyżką cen towarów bawełnianych.

O scalenie podatku we włókiennictwie

Jak wiadomo, ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do związku izb przemysłowo- handlowych w sprawie ostatecznego sprecyzowania jednolitej opinji, dotyczącej kwestji scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie. Realizacja tej doniosłej sprawy natrafia jednak ostatnio na trudności z uwagi na rozbieżność stanowisk sfer gospodarczych, oraz ministerstwa skarbu, które stoi na stanowisku bezwzględnego ściągnięcia po przeprowadzeniu tej reformy podatku obrotowego w dotychczasowej wysokości. Z drugiej strony sprawa ta natrafia na trudności z uwagi na fakt, iż w pracach przygotowawczych wysunięty został m. in. projekt sfer przemysłowych podwyższenia opłat za patenty, któremu to projektowi przeciwstawia się słusznie zarówno min. skarbu jak i sfery kupieckie W tych warunkach izba przemysłowo- handlowa w Łodzi zwróciła się do organizacyj gospodarczych o definitywne sprecyzowanie stanowiska wobec tej doniosłej kwestji, w której uzgodnienie sprzecznych poglądów napotyka zasadnicze trudności.

Odpowiedzialność za pobyt w zagranicznych uzdrowiskach

Jak nas informują, władze skarbowe wysłały specjalnych delegatów do poszczególnych zagranicznych uzdrowisk w celu spisania nazwisk wszystkich obywateli polskich, którzy w r. b. bawili zagranicą. Chodzi o to, by władze fiskalne wyciągnęły odpowiednie konsekwencje w wypadku stwierdzenia, że płatnik wyjechał do uzdrowiska zagranicznego. pomimo wykazywania w zeznaniu o dochodzie mniejszych zarobków. Następnie pociągnięci będą do odpowiedzialności karno- skarbowej ci, którzy wykorzystali paszporty zagraniczne handlowe dla celów kuracyjnych.

—ooo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Podatki rosną i rosną!

W czasopiśmie „La Revue politique et parlamentaire" p. Louis Delanney poddał surowej krytyce nadmierne obciążenie ludności podatkami, jakie nakładają na nią władze państwowe poszczególnych państw.

Zgodnie z zestawieniem dokonanem przez p. Delanney, w ciągu ostatnich lat dwudziestu ogólna suma dochodów, jakie państwo czerpie z podatków wzrosła w **Wielkiej Brytanji** z 251,500 000 funtów w roku 1913 do 948,000.000 funtów w roku 1930. Podobny wzrost daje się zauważyć w dochodach państwowych innych państw, a więc

Stanów Zjednoczonych — 2,204,500.000 dolarów (1913) i 10 594,900.000 (1930 r.).

Niemiec — 4,047.000 marek (1913 r.) i 14,400.000 mk. (1929 r.).

Włoch — 2,081.000 lirów (1913) i **15,517,000** (1929).

Berlgji - 314,000.000 franków (1913) i 8,028.000.000 (1929).

Francji — 5,140,800.000 franków (1913) i 59,762,900.000 frs. (1930).

Holandji — 36,000.000 florenów (1913), i **182 milj.** flr. (1928), oraz

Szwecji — 62,000.000 koron (1913) i **182,000.000** (1928).

Nawiązując do słów francuskiego ministra skarbu, p. Flandin'a, stwierdzającego w przemówieniu wygłoszonem w Cauderan, iż płatnik francuski zmuszony jest poświęcić na podatki **całkowity dochód każdego trzeciego dnia pracy**, autor artykułu przytacza wykaz sporządzony przez sir Roberta Cahill'a, radcy handlowego ambasady angielskiej we Francji. który porównywując sumy państwowych dochodów podatkowych z ogólną liczbą mieszkańców danego kraju, obliczył, że przeciętnie na każdego mieszkańca Wielkiej Brytanji przypada

75 dolarów, Francji — 48 dolarów, Niemiec — 35 dolarów i Stanów Zjednoczonych — 24 dolary podatku w stosunku rocznym.

Porozumienie banków Anglji i Francji

Jak donoszą, między bankiem Anglji, a bankiem Francji zostało zawarte porozumienie, przewidujące ścisłą współpracę obu banków. Między innemi porozumienie to przewiduje interwencję banku Francji w sprawie podtrzymania kursu waluty angielskiej, o ile okaże się to konieczne.

Spekulacja żywnościowa we Francji

Wskutek rosnącej zwyżki cen produktów rolniczych we Francji, rząd francuski przez usta ministra Spraw Wewnętrznych zapowiedział gwałtowną walkę z tym stanem rzeczy, jako, że powyższa nie jest niczem uzasadniona i opiera się jedynie na niezdrowej spekulacji.

Upaństwowienie handlu giełdowego we Włoszech

Nowa ustawa giełdowa we Włoszech, ogłoszona w ostatnim dzienniku urzędowym, eliminuje całkowicie banki od handlu giełdowego. Wszystkie polecenia z dziedziny handlu papierami wartościowemi muszą być załatwiane przez maklerów, mianowanych przez rząd i stających się przez to urzędnikami państwowymi. Jedyny wyjątek uczyniono dla kilku największych banków, którym zezwolono delegować na giełdę swych obserwatorów. Maklerzy muszą składać w Banku Italji kaucje, jako gwarancję za przeprowadzane tranzakcje giełdowe. Kontrola zebrań giełdowych, oraz kontrola całej księgowości biurowej firm maklerskich dokonywana będzie stale przez specjalnego komisarza z ramienia ministerstwa handlu.

ROZMAITOŚCI

Liczba mieszkańców ziemi

Wedle ostatnich danych statystycznych Ligi Narodów, ziemię naszą zamieszkuje 2.012.000.000 ludzi. Rocznie zwiększa się ludzkość o 20.000.000. Cyfry te jednakowoż nie są zupełnie ścisłe, albowiem nie wszędzie na świecie przeprowadza się spisy ludności. Najgęściej zaludnionym kontygentem jest Azja, której ludność wynosi 1.103.000.000 mieszkańców. W ciągu roku ludność Azji wzrosła o 1.000.000. Drugie miejsce zajmuje Europa, której ludność w ciągu ostatniego roku wzrosła o 8.000.0000 i wynosi obecnie 560.000.000. Trzecie miejsce zajmuje Ameryka, której ludność wynosi 452.000.000. Potem idzie Afryka z 142.000.000 mieszkańców. Afryka jest jedynym kontyngentem, którego ludność w ostatn. roku spadła o 2.000.000. Najmniejszy kontyngent to jest Australja wraz z Oceanją ma tylko 10.000.000 mieszkańców.

Z państw europejskich kroczy na czele Rosja, która bez swej części azjatyckiej liczy 127.000.000, a w ostatnim roku powiększyła swą ludność o 3.000.000. Potem idą Niemcy które liczą 64.000.000 — przyczem wzrost ludności jest w Niemczech minimalny. Trzecie miejsce zajmuje Anglja, która liczy 46.000.000, nie wykazując żadnego prawie przyrostu ludności. Francja liczy 42.000.000, a jej przyrost ludności w ostatnim roku wynosi 60.000. Włochy liczą 41.000, przyczem ludność ich nieco się zmniejszyła w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ludność Polski wzrosła o 1 miljon, licząc obecnie 32.000.000, a zaludnienie Hiszpanji wzrosło również o miljon, i wynosi obecnie 24.000.000.

Największy okręt amerykański

Parowiec „Manhattan", największy okręt, który Ameryka wogóle wybudowała, udał się dnia 10 sierpnia w pierwszą swą podróż z Nowego Jorku do Hamburga.

W drodze „Manhattan" zatrzymał się w portach Queenstown (Cobh), Plymouth i Havre i przybywa do Hamburga dnia 19 sierpnia.

„Manhattan" mierzy 30.000 ton pojemności 215 m długości i 26 m szerokości, a szybkość jego sięga 20 węzłów.

Kabiny klasy dla turystów i trzecia klasa są urządzone na 1250 pasażerów.

Do najgłówniejszych urządzeń tego olbrzyma zaliczają się, między innemi, plac tennisowy o normalnej wielkości specjalny pokład dla zabaw dzieci, urządzenie dla filmu dźwiękowego psiarnia z budami itd.

Łaźnie i rzeźnie rytualne gorzej traktowane od ślizgawek i boisk sportowych!

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 16. grudnia 1931 L. W. 51598/32 oddalił skargę Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej we Włocławku przeciw orzeczeniu Komisji Odwoławczej w Warszawie w sprawie wymiaru podatku przemysłowego za rok 1927 i ogłosił tezę, że

Rytualny zakład kąpielowy, prowadzony przez gminę wyznaniową nie może być wolny od podatku przemysłowego w myśl art. 3. punkt 3 i 7 ustawy o podatku przemysłowym, gdyż ustawa ta przez określenie „związki samorządowe" niewątpliwie miała na myśli samorząd terytorjalny, a nie inne związki prawa publicznego, w szczególności gminy wyznaniowe.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 25. kwietnia 1932 L. D. V. 5850/4/32 rozesłało wyrok ten Izbom Skarbowym w całem Państwie. Między innemi, Izba Skarbowa we Lwowie pismem z dnia 2. maja 1932 L. W. 51598/2 doręczyła odpisy wyroku podległym Urzędom Skarbowym — „do wiadomości i stosowania". W ten sposób na podstawie wyroku N. T. A. usankcjonowany został nieznany dotąd obowiązek gmin żydowskich do wykupywania patentów od łaźni rytualnych.

Urząd Skarbowy w Przemyślu wyszedł nawet poza tezę wyroku N. T. A., bo polecił wykupno patentów nie tylko od łaźni, ale także od rzezi drobiu. Ze względu na tę nową praktykę skarbową, godzącą w podstawy ustroju gmin żydowskich, zainicjowała gmina żydowska w Przemyślu akcję wszystkich gmin, ze swej strony wniosła obszerny memorjał do Ministerstwa W. R. i O. P. i Ministerstwa Skarbu, w którym wykazała nieprawne stanowisko Władz skarbowych. Gminy wyznaniowe w Warszawie, Łodzi, Lwowie i inne zgłosiły akces do akcji wdrożonej przez Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Przemyślu. Niezależnie od tego nastąpi zapewne akcja indywidualna gmin, drogą środków prawnych i skarg do N T. A. przeciw orzeczeniom poszczególnych Urzędów Skarbowych. — Wskazanem jest publiczne poruszenie tej sprawy ze względu na jej doniosłe znaczenie dla żydostwa polskiego i wpływ nowej praktyki na gospodarkę i prawny charakter gmin żydowskich.

Teza wyroku N. T. A. z dnia 16. grudnia 1931 opiera się na uzasadnieniu, że gminy wyznaniowe żydowskie nie mogą być uważane za związki samorządowe w rozumieniu punktu 3. art. 3. ustawy o podatku przemysłowym, a z tego powodu żydowska łaźnia rytualna nie może być uznaną za przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, **prowadzone przez związek samorządowy. N. T. A. bowiem uważa, że ustawa o podatku przemysłowym przez „związki samorządowe" rozumie jedynie związki samorządu terytorjalnego.** Już w tem założeniu tkwi błąd zasadniczy ponieważ ustawa o podatku przemysłowym nie wspomina nigdzie o terytorjalnych związkach samorządowych.

Nadto N. T. A. nie rozpatrywał sprawy ze stanowiska punktu 7. art. 3 ust. o podatku przemysł. Przepis ten zwalnia zakłady i urządzenia użyteczności publicznej od podatku przemysłowego, o ile są utrzymywane nie tylko przy pomocy Państwa lub związków samorządowych, **lecz także przy pomocy instytucyj społecznych, oświatowych i dobroczynnych.** Otóż N. T. A. nie wypowiedział się czy łaźni rytualnych nie należałoby zwolnić od podatku przemysłowego z tego choćby tytułu że są zakładami użyteczności publicznej, utrzymywanemi przez gminy, jako bądźcobądź ...instytucje społeczne. Wreszcie ani N. T. A. ani Ministerstwo Skarbu nie biorą wogóle pod uwagę artykułu 1. ustawy o podatku przemysłowym, wedle którego podatek przemysłowy obciąża tylko przedsiębiorstwa i zajęcia **obliczone na zysk,** — tj. nie wypowiedziały się wcale czy rytualne łaźnie i rzeźnie można wogóle uważać za przedsiębiorstwa względnie zajęcia obliczone na zysk.

Wyrok N. T. A. z 16 grudnia 1931, pomijający te dwie zasadnicze kwestje (punkt 7. art. 3. i art. 1. ust. o podatku przemysłowym) nie może zatem stanowić podstawy do orzekania o obowiązku gmin żydowskich do wykupywania patentu od łaźni i rzeźni rytualnych. Tem samem i reskrypt Ministerstwa Skarbu z 25 kwietnia 1932 L. B. V. 5850/4/32 oparty na tym wyroku był conajmniej przedwczesny. Ministerstwo Skarbu powinno było wprzód zbadać sprawę we własnym zakresie z punktu widzenia powołanych tu przepisów oraz ustawy o ustroju gmin żydowskich, a przedewszystkiem uwzględnić obowiązki, cele i interesy gmin żydowskich. Sprawa zaś jest zbyt poważna i doniosła, by mogła być załatwiona na poczekaniu.

Wytykając niezastosowanie punktu 7. art. 3 nie chcą przez to gminy żydowskie przyznać, że są tylko „instytucjami społecznemi". Przeciwnie gminy muszą się najenergiczniej domagać uznania ich za związki samorządowe w pełnem rozumieniu ustawy. Powołanie punktu 7. art. 3. zmierza do wykazania, że władze Skarbowe dążą do obłożenia gmin żydowskich patentami od urządzeń rytualnych z całą bezwzględnością, traktując urządzenia rytualne jako przedsiębiorstwa przemysłowe — mimo, że nie są na zysk obliczone. Z ustawy zaś o podatku przemysłowym wynika bezsprzecznie, że podatek przemysłowy ma być płacony od takich zajęć i przedsiębiorstw, które w założeniu swojem są a priori obliczone na zysk. Wynika to z ustępu a) art. 1., który wyraźnie mówi o przedsiębiorstwach obliczonych na zysk, a tak samo — z ustępu b) tego artykułu, wedle którego opodatkowanie uzależnione jest od tego, by objekty wymienione w załączniku do art. 23. były „zajęciami przemysłowemi", to znaczy również obliczonemi na zarobek czy li zysk. **Ani łaźnia rytualna ani rzeźnia rytualna nie są przedsiębiorstwem na zysk obliczonem,** ani wogóle zajęciem przemysłowem w rozumieniu ustępu b) art. 1. ustawy. Gminy wyznaniowe, żydowskie, bowiem **obowiązane są w myśl ustawy utrzymywać łaźnie i rzeźnie rytualne wyłącznie z przyczyn rytualnych czyli religijnych. Kąpiele rytualne są przez przepisy wyznania mojżeszowego bezwzględnie nakazane podobnie jak inne obrzędy i praktyki religji mojżeszowej.** To samo odnosi się do rzeźni rytualnej. Gminy żydowskie muszą utrzymywać łaźnie i rzeźnie, jakkolwiek zazwyczaj przynoszą one straty. W budżetach gmin żydowskich muszą być uwzględnione wydatki, z utrzymaniem tych zakładów połączone. Kupiec i przemysłowiec bowiem ma prawo każdego czasu swe przedsiębiorstwo zwinąć, o ile mu się nie rentuje lub — gdy go dalej prowadzić nie chce. **Gminie wyznaniowej natomiast nie wolno pod żadnym warunkiem zaniechać prowadzenia łaźni lub rzeźni rytualnej bez względu na to, ile do ich utrzymania gmina z innych funduszów dokładać musi.** Dlatego nie można żydowskich łaźni rytualnych i rzeźni o ile nie są wydzierżawione **żadną miarą traktować jako objekty podatkowe.**

Na zakończenie nie można pominąć następującej uwagi:

Ustawa o podatku przemysłowym w punkcie 7. art. 3. przyznaje wolność od patentów i podatku przemysłowego stowarzyszeniom sportowym w szczególności utrzymywanym przez stowarzyszenia sportowe boiskom, cyklodromom i ślizgawkom...

Urządzenia i zakłady rytualne jak łaźnie żydowskie i kąpiele, służące zresztą także celom hygienicznym są traktowane pod względem zwolnienia od patentów gorzej i stać mają niżej aniżeli ślizgawki, boiska i cyklodromy.

Wskazaną byłaby konferencja reprezentantów gminnych, dla obmyślenia jednolitej i wspólnej szerokiej akcji w tej ważnej sprawie.

Przemyśl. Adw. Dr Leon Probstein

Kinoteatr dźwiękowy „WANDA" wyświetla czołowe arcydzieło produkcji europejskiej „AWANTURNICA"
Wspaniały dramat serc i zmysłów. W rolach głównych: Demoniczna GINA MANES, charakterystyczny GABRIEL GABRIO oraz SIMONE GENOVOISS. Reż. Marco de Gastyna. — Miłość ojca i syna do jednej kobiety. — — Budzące grozę sceny buntu lwów. — — Wspaniała wystawa, znakomita gra zespołu.
Ponadto w programie najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA".
W sobotę, dnia 20 bm. o g. 3 pop., W niedzielę, dnia 21 bm. o g. 11.30 przedpoł. rewelacyjne poranki filmowe
Wielki mecz bokserski MAX SCHMELLING - JACK SHARKEY. Ponadto komedja. Ceny miejsc od 49 gr.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Kampanja amerykańska

przeciw skreśleniu długów wojennych

Senator Borah, dotychczasowy przeciwnik nielicznego obozu tych Amerykan, którzy występowali w obronie Europy i domagali się skreślenia długów wojennych, należnych Ameryce, zmienił niedawno front i wystąpił za zwolnieniem państw europejskich od obowiązku spłacenia Stanom Zjednoczonym olbrzymich sum dłużnych z czasu wielkiej wojny.

Jak się okazuje, opinja w Stanach, a przynajmniej jej większość, nie jest jednak jeszcze przygotowana do zaakceptowania takiej decyzji z rozmaitych względów. Jakie motywy kierują opinją amerykańską w tej tak doniosłej dla Europy sprawie, wyjaśnia to artykuł króla prasy amerykańskiej, W. R. Hearsta, który stoi na czele obozu nieprzejednanych, nie chcących darować dłużnikom europejskim ani centa z sumy ich zobowiązań wobec Ameryki.

W. R. Hearst pisze co następuje w swoim własnym (jednym z 48 organów prasowych należących doń) dzienniku — „Detroit Times":

„Rozmaite okoliczności przemawiają za tem, aby długi europejskie zostały szybko spłacone.

Pierwszą z nich jest to, że ten sposób załatwienia sprawy przyczyniłby się do lepszego układu stosunków pomiędzy wierzycielem, a dłużnikami. Przyjaźń między narodami i państwami może być oparta tylko na trwałej podstawie dobrej wiary i honorowania wzajemnych zobowiązań. Inaczej nie mogłyby wszak dochodzić do skutku żadne tranzakcje handlowe. Zaufanie, honor, szczerość są fundamentem całej naszej organizacji społecznej i cywilizacji.

Czy możemy zaprzeć się tych zasad poto, aby zezwolić pewnym narodom na złamanie danego słowa i uroczystych przyrzeczeń?

Francja dumna była dawniej z niezłomności swoich zobowiązań i przyrzeczeń. Czy Francja dzisiejsza zamierza wyprzeć się swojej tradycji?

Anglja zbudowała swoją hegemonję finansową i handlową na fundamencie uczciwości i na zaufaniu. Zamierzałaby ona odłożyć te zasady i poświęcić na rzecz korzyści doraźnych szacunek i zaufanie, jakiem się dotąd cieszyła na świecie?

Brak zaufania jest kardynalną przeszkodą w zawieraniu wielkich tranzakcyj handlowych i finansowych. Dobra wola wszystkich państw byłaby poderwana przez wyparcie się przyjętych zobowiązań.

Byłoby to ciosem dla wszystkich narodów, gdyby państwa dłużnicze, Anglja, Francja, Italja obwieściły pewnego dnia, że zobowiązania swoje traktują jak świstek papieru.

Drugą okolicznością jest wgląd na dobro Stanów Zjednoczonych.

Niektórzy propagandyści (Hearst ma tu na myśli Boraha) wyrażają zdanie, iż najkorzystniejszą tranzakcją dla Stanów byłoby wyrzeczenie się długów wojennych i powojennych.

Skreślenie długów europejskich przerzuciłoby ich cały ciężar z pleców Europy na barki Ameryki. Ameryka zrobiła już prezent Europie, darowując jej długi, zaciągnięte w Stanach w czasie wojny na samą akcję wojenną.

Obecnie Amerykanie ponoszą skutki tego prezentu w postaci zwiększonych podatków. Czyż mamy obarczyć się jeszcze większemi podatkami poto tylko, aby zwolnić Europę ze skutków rozpętania przez nią orgji wojennej, aby pozwolić jej na ponowne rozpętanie szału wojennego?

I dalej — czy Ameryka ma być obciążona podatkami i postawiona w sytuacji niekorzystnej dla siebie wobec konkurentów handlowych, którzy wyzyskają nielojalnie swe atuty wobec niej? Czy możemy wlec za sobą tę kulę u nogi, teraz, gdy walka na rynkach światowych zaostrza się coraz bardziej?"

Wymowna i szczera jest w swej argumentacji druga część artykułu Hearsta, gdzie przyznaje on wyraźnie, że głównym motywem odmowy skreślenia długów jest chęć wyzyskania przez Stany konjunktury światowej na niekorzyść obdłużonej Europy. Patos argumentacji w części pierwszej traci całą swoją ewentualną wartość przez zestawienie z argumentami istotnemi, na dnie których leży zwykła kalkulacja kupiecka. Ale dlatego właśnie argumenty Hearsta są dostępniejsze dla większości Amerykan. E. R.

—o-o-o—

Kto jest większem niebezpieczeństwem dla Francji: Hitler czy Wilhelm?

„Figaro" od dłuższego czasu zajmuje się szansami powrotu b. cesarza Wilhelma na tron niemiecki. Ostatnio nawiązuje pismo to do rzekomo przez ambasadora francuskiego w Berlinie Ponceta wypowiedzianych słów. Poncet miał się wyrazić: Jeszcze przed wiosną zasiądzie Hohenzollern na tronie Niemiec. Wśród obecnych warunków byłby Hohenzollern gwarancją pokoju conajmniej na 10 lat.

„Figaro" ostro zwalcza tę koncepcję, oświadczając, że Hohenzollern przedstawiałby może mniej bezpośrednie, ale znacznie poważniejsze niebezpieczeństwo dla Francji, aniżeli dyktatura Hitlera.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na WRZESIEN 1932

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(32) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO*

Drogie Dziewczę!

Piszę Ci dziś zdeprymowany. Twe ostatnie listy są jakoś tak mądre i sarkastyczne, że sprawiły mi przykrość. Twój krewniak Lejb podoba mi się i wcale nie zapytuję Cię, ile razy dziennie z nim się całowałaś, bo co będę miał z tego, jeśli Cię nawet będę o to pytał. Czy masz obowiązek tłomaczyć się przedemną?

Tembardziej, że wszystko jest tak naturalne. Duży wiejski dom wznosi się przy drodze na tle zielonych łanów. Za oknami szumią wiśnie, a gospodarz domu jest barczystym mężczyzną z brunatną ogorzałą szyją i siwemi kędziorami na głowie. Przed laty kochał się w Tobie, a teraz przyjechałaś doń w gościnę, jako krewna...

Nie, nie mam do Ciebie żalu z tego powodu. Możliwe, że spazmy miłosne należy leczyć podobnemi środkami. Wierzę, że pocałunki rosłego, sentymentalnie uśmiechniętego młynarza posłużyły Ci jako dobra narkoza do uspokojenia skołatanych nerwów i pocieszenia się w Twej miłości do mnie, a zazdrości o Cyporę.

Tak jest bardzo dobrze i jestem zadowolony, żeś już wyzdrowiała. Dobrze też, że teraz wiesz już, czem leczyć Twe napady miłosne, jakie nawiedzają Cię z tęsknoty za Twym starym przyjacielem z Galicji. Bądź spokojna, moja droga, warszawski adwokat Hajman nie będzie Cię leczył gorzej, aniżeli milkliwy małomiasteczkowy krewniak w skórzanej kurtce. Dostajesz się w pewne ręce, pan Hajman zna się na takich subtelnych sprawach.

Tak, drogie moje odświętne dziewczę!

Nie zawiodłem się na Tobie. Masz polot i bez tego niebiesko-lila kimona ze skrzydlatemi rękawami, któreś sobie kupiła w Egipcie, lecz gorącokrwista kobieta siedząca w Tobie, ciągnie Cię w niecne sidła Hajmana, które on zastawił na Ciebie. Snać nie znalazł takiej, jak Ty, wśród swoich dwunastu dziewcząt do całowania. Ma więc jeszcze arbicję pozyskania Cię jak trzynastej i z tego względu opłaciło mu się sprowadzić Cię aż z Egiptu w charakterze korespondentki swego biura. I jest bezwątpienia przeświadczony, że powiedzie mu się ta przygoda, gdyż uważa się przecież za najbardziej zajmującego mężczyznę, a serca kobiece wszak tak łatwo pożera jak deser po sutym obiedzie: czyżby to odświętne dziewczę z Grodna miało mu nie ulec? Nie całuje się ono tak łatwo i zwyczajnie z każdym. Ciekawe więc zakosztować deseru z taką dziewczyną. Czy jej serduszko drgać będzie przy tem taksamo, jak u wszystkich dwunastu, które Hajman codziennie całuje, czy też ona, rozsądna, wykształcona chaluca, kokietująca tak skromnie, po proletarjacku, będzie pod tym względem nieco oryginalniejsza?

Tak, warszawskiemu adwokatowi Hajmanowi opłacało się zaprosić Cię na współpracowniczkę swego biura. Lecz czy uda mu się również uczynić Cię swą dziewczyną do całowania? Zapytaj o to tę, która gorączkowała w Tobie, kiedyś leżała u Lejba na kozetce z mojemi listami w ręku i z tęsknoty i żalu całowała się z nim, zakochanym krewniakiem z Twych lat uczniowskich w gimnazjum grodzieńskiem.

Albo lepiej wcale nie pytaj się. Wszystko jedno, nic Ci nie odpowie na to. Biorę Cię taką, jaką jesteś, ze wszystkiemi Twemi wadami. Twa grzeszna, odurzająca gra w narkozę jest mi tak miła, jak Ty z Twemi nieskazitelnemi skrzydłami. Trudno, całowałaś się z Lejbem. Toć jest to Twój krewny i przyjaciel z dzieciństwa. Żadną miarą wszakże nie dopuszczę, abyś się stała trzynastą dziewczyną Hajmana do zabawy. Słyszysz, droga, żadną miarą!

Niezadługo przyjadę do Ciebie i wśród dnia porzucisz zajęcie przy biurku Hajmana, nawet nie zakończysz swej pracy. Natychmiast pojedziemy do Grodna, gdzie w starym drewnianym domu Twych rodziców weźmiemy swojski małomiasteczkowy ślub, jak tego sobie życzysz. Potem pojedziemy do Galicji w odwiedziny do mego starego chorego ojca, który prawie już nic nie widzi. Pragnąłbym jednak, aby chociaż słyszał Twój głos.

Niech Ci użyczy swego błogosławieństwa i dotknie swą zimną kościstą dłonią Twego czoła. Zobaczysz, jaki to ciekawy starzec. Pragnę, abyś go dobrze pamiętała.

Wkrótce przybędę do Ciebie. Za cztery-pięć tygodni porzucę posadę i odstąpię mieszkanie z meblami, wszystko podług Twego życzenia. Co tam będę robił w Polsce — o tem nawet nie myślę. Nie przepadniemy chyba tam. Tak, za cztery-pięć tygodni. Czekam tylko, aż Cypora powije dziecko: na to tylko sobie pozwalam. Muszę je zobaczyć przy narodzinach. Tam u nas w Szomronie oczekują dziecka, jak drogiego gościa. Chananja spe-

FRANK HARRIS.

O reakcji i obłudzie amerykańskiej

Z za kulis „pruderji" i nietolerancji U. S. A.

I.

Jeden z niemieckich wydawców nasunął mi w związku z Chaplinem myśl, by napisać o moralnej obłudzie w Stanach Zjednoczonych. Uczyniłem to tem chętniej, ileże wystąpić chciałem także i zagranicą przeciw temu zakłamaniu, które jest tak wielkie, jak Stany same.

Miarodajne sfery Ameryki są pewnego rodzaju kiepską demokratyczną odmianą Anglji, a niedawny proces sądowy wykazał znowu jasno i wyraźnie moralną obłudę Anglji w sprawach płciowych: były oficer Piotr Wright utrzymywał o zmarłym premjerze Gladstone, że ten prowadził się notorycznie w sposób nieobyczajny pod względem seksualnym. W związku z tem lord Herbert Gladstone-syn publicznie nazwał go „kłamcą i tchórzem". Sprawa poszła przed sąd, a mianowicie przed sędziego Avory. Wright udowodnił, że już lord Milner powiedział, że Gladstone utrzymuje sobie „seraglio". Ale wykształcony sędzia zapewnił sąd, że wedle jego znajomości języka włoskiego słowo „seraglio" oznacza coś całkiem niewinnego. Biedny sędzia nie wiedział jednak, że słowo „seraglio" jest używane nietylko w języku włoskim; bo gdyby sędzia zaglądnął był do słownika Johnsona, przekonałby się, że wielki ten leksykograf był nawskróś innego zdania. Johnson powiada mianowicie o słowie „seraglio": „Is a housse of women kept for debauchery". Ale angielski sąd zaakceptował zarozumiałą ignorancję sędziego Avory.

Obłuda moralna Ameryki jest bezpośrednim ciągiem dalszym obłudy angielskiej. Udowodnię to starannie, ale chciałbym nasamprzód stwierdzić, że obłuda amerykańska porasta na o wiele niższym i bardziej bagnistym poziomie, niż obłuda angielska.

Od wielu lat, chełpi się Anglja kulturą indywidualnej swobody, a także i Ameryka nazywa się „the land of the Free" (krajem wolności), stroi się więc w te same piórka. Sumienni obserwatorzy wykazali jednak, że anglo-saska swoboda jest tylko swobodą polityczną, a nie społeczną, nie mówiąc już o artystycznej. Wszędzie w Anglji uznaje się i uznawało despotyzm pruderji. Przez długi czas zdawało się, jakoby Stany Zjednoczone stanowczo kopiować zamierzały Anglję pod względem pruderji politycznej swobody. — W rzeczywistości jednak przewyższono w Ameryce wzór angielski o pół wieku. Waszyngton i Jeffersen, twórcy konstytucji amerykańskiej, byli namiętnymi adoratorami indywidualnej swobody. To umiłowanie swobody indywidualnej ucieleśnione jest w pierwszym dodatkowym zdaniu Konstytucji. W zdaniu tem mowa jest o tem, że ani prezydent, ani Kongres nigdy nie ma mieć prawa ograniczenia swobody słowa, prasy, albo swobody publicznych zgromadzeń.

Prezydenta Wilsona wybrano poraz drugi pod hasłem: „Uchronił nas przed wojną". Kiedy potem jednak przyłączył się do wojny, stało się to— jak wiadomo — przeciw woli ludu. I tak w całym stanie Nowy Jork zebrać mógł ogółem zaledwie 10.000 ochotników. Ale prasa na żołdzie domagała się wojny. Wall Street i Morganowie pożądali wojny, która miała ich wzbogacić. Tak też doszło do wojny.

Wraz z wypowiedzeniem wojny ujawnił się nagle w Ameryce nowy duch, duch jaki nie ujawniał się nigdy przedtem w kraju. Herbert Spencer uczył, że swobody indywidualne w Anglji zawsze trwać muszą i rozwijać się, ponieważ wyspa ta zupełnie oddzielona jest od reszty lądu, a zatem wolna od wszelkiego nacisku zzewnątrz. Także wzmocniona na siłach Ameryka musi zawsze stawać w obronie prawa indywidualnej swobody, ponieważ Stany Zjednoczone wolne są od wszelkiego nacisku zzewnątrz. Ale Spencer nigdy nie uwzględniał w obliczeniach siły centrypetalnej społecznej grawitacji w kraju samym siły, która rośnie i staje się skuteczna w stosunku do mas ludności. Siła ta ujawniła się w Ameryce w postaci najobłędniejszego instynktu stadnego w sposób o wiele okropniejszy, niż w Europie ujawniał się kiedykolwiek duch poddańczy.

Nasamprzód pragnął Wilson otrzymać od Kongresu pełnomocnictwo ograniczenia swobody słowa i prasy. Żądanie to oddalono. W kilka miesięcy potem udało mu się przeprowadzić okrzyczany Espionage Act, na podstawie którego nigdy potem wprawdzie nie wykryto szpiega, ale któryto akt dawał prezydentowi w ręce władzę gnębienia swobód słowa i prasy.

Wrogów wojny z powodu wyrzutów sumienia traktowano w Anglji przez jakiś czas łagodnie i nie karano nigdy więzieniem dłuższem nad dwa lata, w Stanach Zjednoczonych skazywano ich częstokroć na 20 a nawet 40 lat więzienia. Żołnierzy, którzy mieli już dość wojny, bili bardzo często okrutnie w więzieniach, specjalnie w tym celu instruowani oficerowie; w wielu wypadkach ofiary schodziły ze świata wskutek nieludzkiego obchodzenia się z niemi.

Sprawa Molly Steimer jest typowa. Jako Rosjanka protestowała przeciw nielegalnej wojnie, jaką Wilson podjął przeciw jej ojczyźnie; osadzono ją w więzieniu śledczem i skazano na 15 lat więzienia, jakkolwiek liczyła dopiero 18 lat życia.

Radykalne a nawet socjalistyczne angielskie pisma kontynuowały z zupełną niemal swobodą — przeciwwojenną propagandę. W Ameryce nałożono kaganiec 40-tu pismom na 42 pisma; niszczono je systematycznie pod jakimś pretekstem. Psychoza stadna wzmagała się jednak z dnia na dzień w sposób coraz bardziej dziki, a to dzięki wysiłkom prasy na żołdzie, która nie ustawała w podsycaniu paliwa pod kiepską miazgę.

Nawet sędziowie, których brać należy poważnie, podlawali się ogólnemu nastrojowi i nie wahali się wygłupiać w ten sposób, że osadzali w więzieniu np. człowieka, który ogłosił zdania z „Kazania na Górze", albo wydawcę dziennika, który zacytował ustęp z „Last Address to the Americon People" w Waszyngtonie.

Krótko Ameryka, która nigdy nie miała nieprzyjaciół, Ameryka, której serca i domostwa uchronić można było przed mordem masowym świata, zdobyła sobie smutną sławę nietolerancji, o jakiej nigdy nie możnaby marzyć w Anglji, Francji, czy w Niemczech.

A kiedy wojna miała się ku końcowi i kiedy znowu nastał pokój, kiedy Anglja i Francja wydały ogólną amnestję, i kiedy wszędzie otworzyły się bramy więzienne przed uczciwymi przeciwnikami wojny, Stany Zjednoczone w napadzie dziecinnej nienawiści cel więziennych nie otwierali. Jeszcze w dwa lata po zawarciu pokoju sprowadziła próba reprodukcji muzyki niemieckiej w Nowym Jorku do skandalu. Żołnierze frontowi nie chcieli poprostu zezwolić, by w Ameryce posłuchać można było muzyki Mozarta, Beethovena lub Wagnera. Także język niemiecki zabroniony był nauczania, a niemiecka kiełbasa pojawiać mogła się w handlu jedynie pod włoską marką.

…zdził kołebkę. Towa uszyła wyprawkę i każdej wolnej chwili wszyscy przybiegają pytać Cyporę, czy słyszy bicie serca dziecka. Zrana, kiedy się wstaje do pracy, Towa przykłada ucho do serca Cypory i nasłuchuje. Potem krzyczy rozradowana z izdebki do chłopców w baraku, że słychać bicie i ciągłe poruszanie się, jakby to była mała rybka. Brać nie posiada się z radości i czeka na gościa, licząc dni.

Nie, muszę zobaczyć dziecko, przy urodzeniu. Zobaczę tylko, a usynowię je, kiedy wrócimy z Polski. Oboje z Cyporą postanowiliśmy zachować tymczasem wszystko w tajemnicy przed kolektywem. Teraz wszyscy są przeświadczeni, że ojcem dziecka jest zmarły Dow i niech to tak tymczasem zostanie aż do naszego powrotu. Mam nadzieję, że mimo wszystko Cypora odda nam jednak później dziecko na wychowanie. Tymczasem jednakowoż pozostanie z niem w Szomronie, a ja pojadę do Ciebie. Niechaj będzie tak, jak Ty sobie życzysz.

Lecz jakoś mi tak markotno. W tej chwili zabłysła mi dziwna myśl. Me czarujące odświętne dziewczę, czy nie przybędę do Ciebie zapóźno? Wszak możliwe, że kiedy piszę ten list, Ty już romansujesz ze swym szefem; tak przecież tęsknisz za mną... Z Twych okien widać Ogród Saski, a Hajman wszak naprawdę jest pięknym mężczyzną...

O, tak mi ostatnio markotno od Twoich listów. Mądra wykształcona litwaczko, czy z taką złośliwą zaciętością mnie kokietujesz? A może zasłużyłem na to?

Oczekuję Twych listów lada dzień.

(C. d. n.) **Twój Galileusz.**

Sto nieślubnych dzieci cesarza Franciszka Józefa I.

Pisaliśmy już, że w Paryżu zamordowano rzekomego księcia Burbońskiego, który podawał się za syna cesarza Franciszka Józefa I. Okazało się, że zamordowany rzekomy książę Burboński był tylko zwykłym oszustem. Faktem jest, że prawie co kilka miesięcy występuje jakiś oszust, który się podaje za syna cesarza Franciszka Józefa. I tak zanotowała kronika jakiegoś oszusta, podobnego raczej do mulata niż do Habsburga, który w Sarajewie jako rzekomy syn cesarza Franciszka Józefa I. naciągał ludzi. W Przerowie na Czechach policja przytrzymała jakiegoś starca, który miał przy sobie wizytówki z koroną cesarską. Przed kilku dniami umarł w Karlsbadzie aferzysta, który też usiłował wmówić wszystkim, że jest synem cesarza austrjackiego. Człowiek ów jeszcze na łożu śmierci rozdawał ordery, a lekarzowi, który go leczył, zapłacił honorarjum w postaci wysokiego odznaczenia. W każdym prawie zakładzie dla umysłowo chorych znajduje się warjat, który przysięga, że jest, jeśli nie samym cesarzem, to przynajmniej synem cesarza. Skomplikowany był wypadek w Przerowie, albowiem rzekomy potomek Habsburgów miał wygląd łudząco podobny do typu Habsburgów. Miał nietylko brodę á la cesarz Franciszek Józef, lecz też i nos szeroki, oraz wargi Habsburgów. Nie mógł sobie przypomnieć swej przeszłości, o której opowiadał niestworzone historje, wzbudzając nawet litość u bardzo licznych ludzi, którzy przybywali do szpitala, by odwiedzić rzekomego syna cesarza Franciszka Józefa. Dopiero, gdy zmarł, zgłosił się po zwłoki jego krewny z małego miasteczka morawskiego i opowiedział, że ten rzekomy syn cesarza Franciszka Józefa I był włóczęgą, który święcie w to wierzył, że jest synem cesarza. Kazał też sobie zrobić wizytówki z koroną cesarską, a w jego papierach znaleziono notatki, w których wykazywał swoje wysokie pochodzenie.

Naliczono około sto osób, które w ostatnich czasach udawały bądźto synów, bądźteż wnuków cesarza Franciszka Józefa I. Sędziwy monarcha stał się postacią legendarną. Przez dziesięciolecia rządził Austrją, a w każdej chacie chłopskiej wisiał jego portret. Gdy zmarł, długo lud nie chciał wierzyć w jego śmierć. Po rewolucji stało się archiwum Habsburgów dostępnem dla badaczy. Zresztą ukazały się rozmaite pamiętniki osób, stojących blisko cesarza Franciszka Józefa. Niema więc żadnych tajemnic z jego życia. Lud jednak skłonny jest do mistyki i wierzy w legendy, dlatego rozmaitego rodzaju włóczęgi i aferzyści znajdują tak łatwo posłuch.

LISTY GENEWSKIE

Żydzi polscy w Genewie

Konferencja genewska zwołana została przez komitet inicjatywy, w skład którego wchodzili sami przywódcy i działacze żydowscy znani jako sjoniści. Prowizoryczny porządek przesłany wszystkim zaproszonym organizacjom i ciałom żydowskim przewidywał: 1) sprawozdania o położeniu Żydów w różnych krajach świata i debatę nad środkami zabezpieczenia praw i pozycyj żydowskich, 2) referat prof Tedeschiego o jego projekcie konwencji międzynarodowej przeciwko antysemityzmowi i wreszcie jako punkt 3) ale najważniejszy sprawę przygotowania i zwołania światowego Kongresu żydowskiego. Było więc z góry jasnem dla każdego kto zna bodaj powierzchownie życie i ideowe walki wewnętrzne żydostwa, że ideologicznym fundamentem tej konferencji jakoteż przyszłego Kongresu światowego może być tylko **światopogląd narodowo-żydowski**, którego twórcą i heroicznym pionierem byli Pinsker, Herzl, Achad-Haam, których epigonami i wykonawcami są sjoniści od lat 40 i w którym ideje jedności narodu żydowskiego **jako narodu** i Palestyny jako jego siedziby narodowej stanowią trzon tak nienaruszalny i tak ponad wszelką dyskusją stojący, jak n. p. idea zastąpienia własności prywatnej przez własność kolektywną w światopoglądzie socjalistycznym.

Powitaliśmy zatem jako objaw radosny fakt, że w skład delegacji Żydów polskich weszło obok czterech sjonistów aż jedynastu przedstawicieli innych ugrupowań nie należących do partji sjonistycznej, wśród których czterech przedstawicieli największych gmin żydowskich w Polsce (i Europie: Warszawa) z jednym prezesem gminy związanym partyjnie z światową organizacją ortodoksów „Aguda“. Ten ostatni fakt był tem charakterystyczniejszy, że zaproszona na konferencję oficjalnie „Aguda“ odmówiła udziału w niej, bojąc się — jak zawsze — wszelkich żydowskich poczynań politycznych dokonywanych nie w przedpokojach różnych mniej lub bardziej „wpływowych“ osobistości, ale w jasnem świetle dziennem. w samej Genewie. pod okiem Ligi Narodów i przedstawicieli prasy żydowskiej i nieżydowskiej. Powitaliśmy ten objaw z radością. gdyż był on dla nas jaskrawym dowodem. że niema dziś w Polsce, na czele 3 miljonów 300 tysięcy Żydów polskich ani jednego działacza lub prowodyra żydowskiego — bez względu na jego przekonania osobiste i na sposób, w jaki dopiął swojego stanowiska —, który odważyłby się negować względnie przeciwstawiać się wyż przez nas zdefinjowanemu światopoglądowi narodowo-żydowskiemu, zakorzenionemu głęboko i niewzruszalnie w świadomości mas żydowskich w Polsce. Sądziliśmy. że delegacja Żydów polskich — złożona tak heteroklitycznie — nie przywiezie do Genewy swojej brudnej bielizny partyjnej ale zareprezentuje się żydostwu światowemu i całemu światu godnie jako przedstawicielka największego w Europie skupienia żydowskiego. która mimo dzielących ja odmiennych zapatrywań wewnętrzno-politycznych dzierży solidarnie i wysoko sztandar idei narodowo-żydowskiej w jaknajszerszem ponadpartyjnem tego słowa znaczeniu. Sądziliśmy, że delegacja ta przyjedzie tu z konkretnemi i poważnemi wnioskami uwzględniającymi specjalnie ciężkie położenie gospodarcze Żydów w Polsce i stanowiącymi zarazem wartościowy przyczynek do. dla całego narodu żydowskiego tak nader żywotnych decyzyj w w sprawie zwołania światowego Kongresu żydowskiego. który ma się stać najwyższym i suwerennym wyrazicielem woli całego narodu żydowskiego i najskuteczniejszym organem obrony jego praw narodowych.

Na wyżynie tego zadania stanęło tylko dwóch członków całej tak licznej delegacji: Żydów polskich: poseł Rozmarin i rabin Rubinstein z Wilna. Cała reszta członków delegacji nadzieje te w sposób bolesny i upokarzający zawiodła. Dr. Schmorak wplątał w przemówienie swoje niepotrzebną aluzję o „polityach robiących politykę egocentryczną, pozbawioną podstaw ideologicznych i łamiącą solidarny front żydowski“. My tych polityków dobrze znamy i właściwą dla nich miarą cenimy. ale skoro się ich tu zaprosiło. to chyba nie poto, by ich na forum międzynarodowem napadać. Ta niefortunna aluzja wystarczyła, by rozbudzić u szeregu członków delegaji polskiej, którzy — rzecz charakterystyczna — czuli się nią natychmiast dotknięci, gniew i spowodować ich do wystąpień na trybunie konferencji, wobec których niefortunne aluzje Dra Schmoraka wydawać się jeszcze muszą szczytem salonowej grzeczności. Szczególnie niesmacznem przemówieniem odznaczył się p. Razner, który jako przedstawiciel związku rzemieślników żydowskich miałby wszak obowiązek mówić o sprawach bardziej poważnych niż o jego osobistych porachunkach z posłem Grünbaumem Rzemieślnicy żydowscy w Polsce nie dali mu chyba w tym celu swoich ciężko uciułanych groszy na podróż do Genewy... „Wielkopoddańczy“ pp. Wiślicki i Jaeger skorzystali z tej okazji, by złożyć deklarację, że oni i tylko oni przedstawiają większość Żydów w Polsce i że są stuprocentowo narodowymi Żydami. Tę drugą część ich deklaracji przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości, ale w pierwszą część chyba oni sami nie wierzą. W każdym razie nikt ich się tu o to z ramienia konferencji nie pytał i gdyby milczeli, to — pozostaliby filozofami. Jeden z przedstawicieli Żydów amerykańskich p. Tygiel, oburzył się słusznie na nietaktowne wystąpienie niesjonistycznej części delegacji polskiej i wyraził aż nazbyt uzasadnione przypuszczenie, że jedynym celem, z jakim panowie ci przyjechali do Genewy było stoczenie „rozgrywki“ z sjonistami. W istocie cała ich „akcja“ w Genewie ograniczyła się do tych niesmacznych wycieczek wewnętrzno- politycznych i zdyskredytowała tylko tę „większość“ Żydów w Polsce, której przedstawicielami się tak samorzutnie mienią.

Nad pociesznem wystąpieniem p. Prylucki ego, który — jak to słusznie zauważył prezydent Motzkin — przespał kilka lat historji żydowskiej, by ocknąć się jako jedyny posiadacz „sensacyjnej“ rewelacji c „właściwych“ przyczynach zwołania przez sjonistów tej konferencji, przeszła cała konferencja z rozweseleniem do porządku dziennego. Twierdząc, że sjoniści chcą mieć światowy kongres żydowski — którego on jest gorącym zwolennikiem — tylko poto, by móc „odświeżyć“ propagandę sjonistyczną, „zapomniał“ p. Prylucki, że Palestyna jako jedyny świetlany punkt dzisiejszego życia żydowskiego najmniej potrzebuje odświeżań propagandowych i że dosyć wielki odłam sjonistów — nawet w Polsce — oświadczył się przeciw konferencji genewskiej właśnie ze względów partyjno-sjonistycznych.

Kilka słów jeszcze o, naszem zdaniem zupełnie niezręcznem wysunięciu przez posła Grünbauma trzech warunków, jako conditio sine qua non światowego kongresu żydowskiego. Warunki te brzmiały: 1. Kongres musi stanąć na stanowisku sjonistycznem. że rozwiązanie kwestji żydowskiej możliwe jest tylko przez odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. 2. Musi być wybrany na podstawie bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów i 3. Musi się zajmować położeniem Żydów we wszystkich krajach i pobudzić Żydów do walki o ich prawa. Pierwszy warunek uczyniłby z światowego kongresu żydowskiego — jak Grünbaumowi słusznie odpowiedział Dr. Nahum Goldmann, zresztą towarzysz partyjny posła Grünbauma, również radykał sjonistyczny, — kongres sjonistyczny. Drugi warunek jest ogólnym postulatem. ale możliwości jego praktycznego wykonania muszą jeszcze być zbadane i dlatego nie wolno zeń robić conditio sine qua non. Trzeci warunek jest o tyle naiwny że trudno sobie wyobrazić co mógłby robić kongres żydowski innego. jak zajmować się położeniem Żydów w golusie i obroną ich praw. A wkońcu stawianie warunków ciału. które ma być wyrazem suwerennej woli narodu żydowskiego jest naturalnie zupełną niemożliwością. Obawiamy się że posłem Grünbaumem kierowały przy wystawieniu powyższych warunków również bardziej względy partyjno-polityczne. niż troska o dojście do skutku kongresu.

Reasumując musimy stwierdzić. że działalność delegacji Żydów polskich na konferencji genewskiej nie odpowiadała temu. czego się od niej spodziewała żydowska opinja publiczna w Polsce. Opinja ta domaga się. by przywódcy żydostwa polskiego przestali myśleć o swoich własnych rozrachunkach i by dbali więcej o żydowskie interesy narodowe. Tylko takich ludzi wybiorą Żydzi polscy joko swoich przedstawicieli na światowy kongres żydowski.

Genewa 18 sierpnia. **M. Kahany**

Bł. p.

Dr. Albert AGATSTEIN

Adwokat w Tuchowie

zmarł w sobotę, dnia 13 sierpnia 1932 w Krynicy, w 67 roku życia.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 15 sierpnia br. w Krynicy, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Dzieci i Zięć

TEATRY KINA

— **ALEKSANDER ZELWEROWICZ — PO RAZ OSTATNI „HULLA DI BULLA“.** Znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz wystąpi w arcywesołej farsie Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla“ dzisiaj w piątek na przedstawieniu po cenach zniżonych już po raz ostatni.

— **„PORWANIE SABINEK“.** Jutro w sobotę, jako ostatnią rolę w cyklu gościnnych występów przedstawi Aleksander Zelwerowicz bezkonkurencyjną kreację roli dyrektora teatru Striesego w kapitalnej komedji Franciszka i Pawła Schönthanów „Porwanie Sabinek“. która od dziesiątków lat na wszystkich scenach polskich i zagranicznych cieszy się fenomenalnem powodzeniem. „Porwanie Sabinek“ jest jednym z najlepszych utworów świetnych komedjopisarzy Ceny miejsc na sobotnią premjerę pozostają zniżone.

— **„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“** po cenach najniższych dana będzie na przedstawieniu popołudniowem w najbliższą niedzielę dnia 21 bm.

— **WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ TRUPY DRAMAT. W TEATRZE ŻYD.** W przejeździe zawita do naszego miasta na 4 gościnne występy znakomity zespół dramatyczny ze znanym artystą M. Lipmanem na czele. Zespół składający się z najwybitniejszych artystów teatrów warszawskich, wystawi w teatrze przy ul. Bocheńskiej głośną sztukę H. Lejwika pt. „Hirsz Lekert“ Bilety od 80 gr do 3 zł już do nabycia w firmie Fischbab Grodzka 46.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Hulla di Bulla“.

Sobota 8 wiecz.: „Porwanie Sabinek“ (premjera)

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota 8'45 wiecz.: „Hirsz Lekert“.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jad miłości“ (Ramon Novarro).

APOLLO: „Dziecko ulicy“ (Virgina Cherrill).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Białe piekło“.

PROMIEŃ: „Dziewczątko z Prateru“ (Anny Ondra, Igo Sym).

SZTUKA: „Złoto“ (Richard Arten, Tay Wray).

SŁOŃCE: „Uroda życia“ (Nora Ney).

UCIECHA: „Szanghai ekspres“ (Marlena Dietrich, May Wong).

WANDA: „Awanturnica“ (Gina Manes, Gabrio Gabrio).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jak Urząd Skarbowy w Przemyślu chciał zmusić kahał do wykupna patentu dla łaźni i rzeźni

Z Przemyśla donosi (G.): Jak już swego czasu donieśliśmy, tutejszy Urząd skarbowy zażądał od Gminy żydowskiej, by wykupiła świadectwa przemysłowe dla łaźni i rzeźni rytualnej. Naturalnie, że Gmina temu żądaniu odmówiła, motywując to tem, że instytucje te nie są prowadzone w celach zarobkowych, lecz służą tylko celom rytualnym, a jako takie nie podlegają obowiązkowi wykupna patentów. Od tego czasu upłynął pewien okres i zdawało się, że sprawa ta została już zlikwidowana. Tymczasem w ubiegły piątek kancelarja gminna została zaalarmowana wiadomością, że funkcjonarjusze Urzędu podatkowego opieczętowali obydwie rzeźnie i że zamierzają to samo uczynić z łaźnią rytualną. Organy skarbowe wybrały na ten cel specjalnie piątek przedpołudniem, kiedy ruch w rzeźniach jest największy. Nie licząc się z protestami ani prośbami interesentów, że pozbawia się ich koszernego mięsa na sobotę, wszystkich obecnych powyganiano, a lokale opieczętowano. W ten sposób chciano zmusić kahał do wykupna patentów dla instytucyj rytualnych, które wszędzie, a dotychczas i w Polsce, są wolne od wszelkich opłat skarbowych.

Krok ten wywołał w mieście wielkie poruszenie. Dopiero na skutek interwencji prezydjum kahału, pieczęcie zdjęto, przyczem zaznaczyć trzeba, jest to tylko załatwienie prowizoryczne, gdyż Urząd skarbowy obstaje przy swojem żądaniu wykupna patentów dla instytucyj rytualnych.

Będzie rzeczą Zarządu gminy, by wspólnie z innemi gminami żyd. w Polsce, przedsięwziął odpowiednie kroki w kierunku wyświetlenia tej sprawy i uchylenia tego nakazu. Nie można bowiem dopuścić do stworzenia takiego precedensu, ktoryby się fatalnie odbił na finansach Gmin żydowskich, gdyż wykupno patentów pociągnęłoby za sobą obowiązek płacenia również podatku obrotowego, dochodowego i t.p., a w konsekwencji uniemożliwiłoby to biednym warstwom żydowskim spożywanie mięsa z rytualnego uboju. — (O sprawie tej piszemy na innem miejscu dzisiejszego numeru. — Red.)

Instruktorzy Y. M. C. A. organizatorami wybryków antyżydowskich

Łódzki „Głos Poranny" publikuje list od grupy żydowskich inteligentów z Łodzi, gdzie czytamy m. in.:

„W dniu 15 sierpnia wybraliśmy się na wycieczkę w towarzystwie złożonem z kilku osób, do Grotnik. Już przy wysiadaniu z pociągu, na stacji Grotniki, kilku młodzieńców zaczęło robić głośne obelżywe uwagi, skierowane w naszą stronę. Udaliśmy się wprost ze stacji na wybrzeże rzeki Lindy i tam usiedliśmy nad brzegiem wody, w lasku. Po kilku minutach zbliżyło się do nas dwóch osobników w kąpielowych kostjumach, z których jeden, jak się później okazało, Szczepan Hajek, członek ŁKS. i instruktor obozu YMCA, w ordynarny sposób zwrócił się do nas z żądaniem natychmiastowego opuszczenia wybrzeża, motywując żądanie swoje tem, iż jest to teren YMCA i Żydom siedzieć tu nie wolno. W tymsamym czasie w rzece pławiono konie i na zwróconą przez jednego z instruktorów YMCA uwagę, że nie należy na to pozwalać, Hajek zawołał donośnie: Koniom kąpać się wolno, a Żydom nie.

Zaznaczamy, że teren ten nie był ani ogrodzony, ani nie znajdowały się na nim tabliczki, z odpowiedniemi napisami i jak nas informowano, wcale do YMCA nie należy.

Szczepan Hajek, Trytko, komendant obozów YMCA i jakieś indywiduum z oznakami AZS na kostjumie kąpielowym, zwołali kilkudziesięciu wyrostków, którzy podburzeni przez nich zajęli groźną postawę i zaczęli wznosić wrogie okrzyki. Nie chcąc się narażać na dalsze awantury, opuściliśmy plażę nad Lindą.

Zwracamy się z zapytaniem do zarządu Tow. YMCA, czy ekscesy powyższe odbywają się za jego aprobatą, czy też jego członkowie bez wiedzy zarządu dopuszczają się podobnych łobuzerskich wybryków i czy jednostkom tego rodzaju należy powierzać tak odpowiedzialną misję, jaką jest wychowanie młodzieży".

—o—

Spór o wiceprezydenta m. Łodzi

Wiceprezydent Łodzi „bebesowiec" dr. Wieliński przybył onegdaj do Łodzi i zgłosił się do biur magistratu. Nie dopuszczono go jednak do urzędowania, gdyż, jak wiadomo, mocą specjalnej uchwały socjalistycznej rady miejskiej pozbawiony został wiceprezydentury. Magistrat łódzki otrzymał od wojewody pismo w sprawie wicepr. Wielińskiego. Wojewoda twierdzi, że rada miejska nie miała prawa pozbawiać dr. Wielińskiego stanowiska, gdyż prawo takie przysługuje wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych. Dr. Wieliński nie urzęduje.

Smutne cyfry

„Nasz Przegląd" donosi: W czasie od 1 kwietnia do 1 sierpnia br. w Warszawie sprzedane zostały 23 domy żydowskie. Przeszły one w ręce chrześcijańskie. Na sierpień, wrzesień i październik wystawionych zostało na licytację przez Miejskie Towarz. Kredytowe i prywatnych wierzycieli 15 domów żydowskich i 4 chrześcijańskie. Na 67 żydowskich domów w Warszawie nałożone zostały sekwestry z powodu nieopłaconych odsetek za prywatne długi hipoteczne.

O przyjazd Chevaliera do Polski

Jak już donosiliśmy, władze administracyjne w Warszawie postanowiły odmówić zezwolenia na przyjazd słynnego artysty M. Chevaliera. Ministerstwo spraw wewnętrznych i komisarjat rządu w Warszawie wychodzą bowiem z założenia, że w chwili obecnej nie jest dopuszczalne, ażeby kabaretowy aktor zagraniczny wywoził z Polski tysiące dolarów. Opera warszawska, w której Chevalier miał wystąpić, nie sprowadza go, lecz jedynie wynająć miała salę. Sprowadzeniem p. Chevaliera do Polski zajmował się ostatnio impresarjo warszawski p. Ornstein. Polecił on p. Chevalierowi, ażeby wyrobił sobie wizę wjazdową w konsulacie paryskim. Jednakże Ministerstwo spraw wewnętrznych uważało, że konsulat nie może w danym wypadku udzielić wizy bez opinji Ministerstwa. P. Ornstein przypuszcza tedy, że uda mu się uzyskać zezwolenie na wjazd przez inne województwo, albowiem każdy wojewoda ma prawo indywidualnego załatwienia podobnych spraw. W swoim czasie w ten sposób dostał się też do Warszawy Wiktor Chenkin, któremu komisarjat rządu m. Warszawy nie udzielił prawa na wjazd, natomiast uzyskał on podobne zezwolenie ze strony województwa śląskiego.

W związku z tem omawiana jest w Ministerstwie spraw wewnętrznych kwestja ujednostajnienia przepisów, na mocy których regulowane będą sprawy zezwoleń na występy sił zagranicznych w Polsce.

Uczniowie niemieccy w Polsce

Z inicjatywy znanej niemieckiej literatki, p. Elgi Kern, autorki wybitnie pacyfistycznej pracy p. t. „O starej i nowej Polsce". przybyło do Polski dwóch uczniów gimnazjum w Manheim. Zabawią oni w Polsce kilka tygodni, celem poznania istotnej prawdy o naszym kraju. Po powrocie do rodzinnego miasta obaj uczniowie zdać mają szczegółowe sprawozdanie z podróży po Polsce zarówno radzie nauczycielskiej, jak i ogółowi uczniów gimnazjum. W dniu wczorajszym uczniowie niemieccy przybyli z Krakowa do Warszawy.

Nowa umowa drukarska w Warszawie

Dnia 17 bm. podpisana została na okres trzech najbliższych miesięcy umowa prowizoryczna między związkiem wydawców dzienników i czasopism, a oddziałem warszawskim związku pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów, w myśl której przedłużono dla stosunków między członkami obu związków moc obowiązującą „regulaminu pracy w warszawskich drukarniach gazetowych" podpisanego dnia 25 stycznia br. z następującemi zmianami: skasowany zostaje specjalny dodatek, tj. t. zw. dodatek gazetowy oraz dostosowano okres dziennej pracy do postanowień ustawy z r. 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu. Obie organizacje postanowiły przed końcem 3-miesięcznego okresu prowizorjum przystąpić do pertraktacyj w sprawie jednolitego regulaminu pracy w drukarniach gazetowych na terenie Rzeczypospolitej.

Nowe tramwaje w Warszawie

W warsztatach tramwajowych w Warszawie jest na ukończeniu budowa nowego typu wagonu motorowego, który różni się od dotychczasowych tem, że ma platformę wejściową w środku wagonu. Wejście to będzie otwierało się i zamykało automatycznie po przyjeździe wozu na przystanek, względnie po ruszeniu z przystanku (stopnie będą podnoszone), co wykluczy wszelkie nieszczęśliwe wypadki przy wsiadaniu i wysiadaniu pasażerów. Każdy pasażer będzie musiał mijać konduktora w celu wykupienia biletu. Wyjście zachowane będzie od strony motorowego. Ostateczne próby nowego wozu rozpoczęte będą za parę tygodni.

23 rodzin żydowskich bez dachu nad głową

Onegdajszej nocy w Delatynie (wojew. stanisławowskie) na rynku wybuchł pożar, który zniszczył 17 domów. Bez dachu nad głową zostało 23 rodzin żydowskich. Szkody wynoszą około 150.000 zł. Pożar zlikwidowała miejscowa straż pożarna. Dochodzenia celem ustalenia przyczyn pożaru w toku.

Podstępna ucieczka umysłowo chorego z szpitala

Szpital św. Jakóba w Wilnie powiadomił policję o śmiałej ucieczce z oddziału psychjatrycznego umysłowo- chorego M. Szamszura (lat 20). Chłopiec ulokowany niedawno w szpitalu, jako niebezpieczny dla otoczenia pozostawał pod specjalną obserwacją i z tego powodu lekarze nie zgodzili się na jego odejście pod opiekę rodziny. Matka chorego, widząc, że starania jej nie odniosły skutku, postanowiła użyć podstępu, by uwolnić syna ze szpitala. Onegdaj idąc do syna, zabrała ze sobą ubranie damskie, w które chorego przebrała. Podstęp się udał i maskarady nikt ze służby nie zauważył. Szamszur przebrany za kobietę opuścił w towarzystwie matki oddział i przez nikogo niezatrzymany po chwili znalazł się na wolności. Co się z nim obecnie dzieje, niewiadomo. Zapytywana na ten temat Szamszurowa kategorycznie neguje, by brała udział w ucieczce chorego i w dostarczaniu ubrania.

Pogodny epilog wersji o „mordzie seksualnym"

Onegdaj rano na hali targowej w Piotrkowie Trybunalskim kwieciarka Anastazja Rawińska podczas ustawiania swego stoiska znalazła na ziemi jakąś dużą paczkę, owiniętą w papier. Zawoławszy straganiarza Stokowskiego przecięła sznurki i oto ku zgrozie obecnych, z paczki wypadła ręka i pierś młodej kobiety. Ręka była rozcięta w łokciu. Część ręki od łokcia do łopatki pozbawiona mięsa, a wszystko ze śladami smoły z opalenia. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, obecni zanieśli budzącą grozę paczkę do komisarjatu policji. Wnet pojawiła się wersja, że chodzi o wypadek mordu na tle seksualnem.

Nazajutrz wyjaśniła się sprawa znalezionego pakunku. Przed miesiącem dokonano włamania do mieszkania b. dyrektora gazowni p. Szulca, przyczem złodzieje skradli szkatułkę z biżuterją i zamknięte pudełko, w którem znajdował się preparat ręki kobiecej, własność córki Szulca, studentki medycyny.

Złodziej przechowywał tę paczkę przez miesiąc i onegdaj porzucił ją w hali targowej. Szulcówna dowiedziawszy się o znalezieniu preparatu, zwróciła się do władz śledczych, gdzie wyjaśniła całą sprawę.

ZE SPORTU

Turniej tennisowy o mistrzostwo klubów Żydowskich w Polsce

(Od naszego korespondenta tarnowskiego)

Odbyty w ramach jubileuszu „Samson" V. doroczny Turniej Tennisowy zgromadził na kortach Samsonu znaczną ilość zawodników. W turnieju wzięły udział czołowe rakiety żydowskie w Polsce. Reprezentowane były kluby ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Bielska, Tarnowa, Dziedzic, Żywca i Jasła.

W ogólnej punktacji zdobył Samson (Tarnów) I miejsce osiągając 39 i pół punktów. Hakoah (Bielsko) II miejsce 19 punktów. Temsamem zdobył Samson mistrzostwo klubów żydowskich na rok 1932 i piękną plakietę ufundowaną przez W. Z. „Makkabi".

Rewelacją turnieju stanowiły w grze pojedyńczej pań p. Irena Zimmermanówna, która zwyciężyła po pięknej grze zeszłoroczną mistrzynię p. Haberównę, zdobywając temsamem zaszczytny tytuł. Drugą niespodzianką było zwycięstwo młodego mistrza juniorów Polski Holländra nad Lautnerem znanym i rutynowanym tennisistą żydowskim. Obie partje stanowiły clau turnieju obfitując w wiele emocjonujących momentów.

Tytuł Mistrza Żydowskiego Tennisu w Polsce uzyskał p. E. Wittmann, zwyciężając w finale Holländra (wicemistrz). W grze podwójnej panów uzyskali pp .Wittmann—Lautner I m. zwyciężając w finale p. Schönberg—Simche. Gra mieszana Wittmann—Haberówna contra Holländer—Simchówna wypadła na korzyść pierwszej pary.

Dobrą okazała się myśl rozgrywek w klasie II., dając temsamem możność mniej zaawansowanym wzięcia udziału w turnieju. Finałowe rozgrywki kl. II. dały następujące wyniki: W grze pojedyńczej pań uzyskała I miejsce Bendetzówna, przez ustąpienie jej tego miejsca przez Zimmermanównę (II miejsce). W grze pojedyńczej panów rozgrywa się finał między Simchem a Ormianem.

W grze podwójnej panów odnieśli zwycięstwo Rychter—Löblowitz nad Ormian—Simche. W grze mieszanej zwyciężyła w finale para Simche—Zimmermanówna parę Seiffert—Bendetzównę.

Rozdanie nagród odbyło się w lokalu Org. Sjońskiej i na kortach tennisowych. Przemówienia wygłosili imieniem Towarzystwa pp. Fast i Fenichel.

Nader uciążliwa organizacja turnieju funkcjonowała sprawnie. Zainteresowanie publiczności, mimo sprzyjającej pogody słabe.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY JUBILEUSZOWE K. P. W. METAL W TARNOWIE.

W ramach obchodu jubileuszu 10-lecia odbyły się na wzorowej bieżni Metalu zawody lekkoatletyczne. Startowało 37 zawodników z klubów miejscowych. W ogólnej punktacji zdobył I m. Metal 34 p. II m. Tempo 30 p. III m. Sokół, IV m. Samson 9 p.

Wyniki ogółem słabe. Na wyróżnienie zasługuje Gross, który w półfinale biegu na 100 m uzyskał rekord podokręgu w czasie 11,9 i sztafeta 4x100 w czasie 49,4. W sztafecie olimpijskiej 800x400x200x100 uzyskał Metal I m. w czasie 3,55,1 m., Samson II m.

Finały biegów: 100 m Niezgodzki 12,2. 200 m Gross 24,6. 400 m Niezgodzki 55,2. 800 m Christ 2,16,4 min., 1500 m Stec 4,39 min. 3000 m Stec 10,16,3 min. Skok w dal: Niezgodzki 6,01 skok w zwyż Jeż 1,52.

Rzuty: dyskiem Jasiewicz 282,5 m., kulą Grzyb 9,61 m., oszczepem Syrek 41,60 m.

Organizacja zawodów sprawna. Kierownik p. Dumański, sędzia główny kpt. Frączkiewicz, sędziowie konkurencji pp. mgr. Gastman, Reich i Wierzbanowski. Frekwencja na finałowych zawodach znaczna ze względu na mecz piłki nożnej Cracovia—Metal.

Wynik meczu wskutek niebardzo szczęśliwie ułożonego składu drużyny ligowej i ofiarnej, ambitnej gry Metalu 1:1. Gra naogół nudna, bez emocji, ataki przeprowadza głównie Metal, mając przez cały przebieg gry przewagę na boisku. Sędzia mgr. Sławikowski zadowolił. **Z. F.**

---o-o-o---

Niespodzianki Igrzysk Olimpijskich

Zawody olimpijskie przyniosły niechybnie wiele niespodzianek. Niejedno państwo, które wybierało się do Los Angeles po „pewne" laury musiało się zadowolnić dalszemi miejscami, inni znów, mniej ufni w swe siły, odnosili niespodziewane sukcesy. Do tych, których nadzieje zostały zawiedzione należą przedewszystkiem Finnowie i Niemcy. Pierwsi zajęli dalsze miejsce w ogólnej punktacji, aniżeli przypuszczali. Przyczyniły się do tego w pierwszym rzędzie porażki w biegach na średnich i dłuższych dystansach, gdzie Finnowie dotychczas przeważali. Niemcy jechali do Los Angeles po drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej, a tymczasem musieli się zadowolnić o wiele gorszem, bo aż piątem. Zawiedli u nich przedewszystkiem lekkoatleci, którzy nie odegrali żadnej roli.

Natomiast wielki sukces odnieśli Amerykanie, którzy prawieże w każdej dziedzinie mieli dużo do powiedzenia i zajmowali czołowe miejsca. Niemniej jednak, i ich pogodny horyzont nie został bez chmurki. Radość ich psuli Japończycy, którzy złamali zupełnie przewagę U. S. A. w pływaniu. I jakkolwiek w konkurencjach pływackich Stany Zjednoczone zajęły pierwsze miejsce, to stało się to tylko dzięki pływaczkom, które powiększały ich stan posiadania. Pływacy przegrywali do Japończyków prawie wszędzie.

Dużym sukcesem zakończył się start Włochów, którzy niespodziewanie wybili się na drugie miejsce. Przyczyniły się do tego sukcesy szermierzy, gimnastyków i kolarzy.

Wyniki reprezentacji Polski należy uważać za bardzo zaszczytne. Lekkoatleci, wioślarze i szermierze spisali się bardzo dobrze i odgrywali w swych konkurencjach poważną rolę. A uwzględnić należy, że Polska nie wyzyskała wszystkich swych możliwości. Brakło bowiem Kusocińskiego na starcie biegu na 5 km., a nie ulega wątpliwości, że i tutaj zdobyłby on złoty medal olimpijski. Dziwny pech prześladował Weissównę, która jest przecież najlepszą dyskobolką świata, no i brakło Walasiewiczówny w rzucie oszczepem, gdzie byłaby zdobyła punktowane miejsce. W każdym razie reprezentacja Polski zajęła o wiele lepsze miejsce aniżeli na poprzednich Olimpjadach i zostawiła za sobą zespoły o długoletniej tradycji sportowej.

Pojedynek Nurmi — Zabala

Mistrz Maratonu w Los Angeles, Argentyńczyk Juan Zabala, otrzymał po biegu kilka propozycyj zostania profesjonałem i wzięcia udziału w biegu maratońskim przeciw Nurmiemu. Argentyńczyk propozycje te z miejsca odrzucił. Przy tej sposobności warto wspomnieć o zwycięzcy Maratonu podczas Igrzysk w Amsterdamie El Quafi, który odrazu po zawodach przeszedł na zawodowstwo. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Zabala ma zamiar pozostać amatorem i chce się poświęcić treningowi na krótszych dystansach. Nurmi natomiast wraca ze swą drużyną do Finlandji. „Wielki Paavo" nie stracił jeszcze zupełnie nadziei i sądzi, że odzyska jeszcze prawa amatora. Związek Fiński ma w tym kierunku poczynić jeszcze starania.

Po odrzuceniu jego zgłoszenia w Los Angeles oswiadczył Nurmi: „Byłem przygotowany na uzyskanie w biegu maratońskim czasu 2 godz. 20 minut, chcąc temsamem ustanowić nowy rekord światowy. Nie wiem czy mi się to uda za cztery lata. Będę już wtedy może za stary. A przypuszczam, że wtedy dopuszczą mnie do zawodów". Nurmi liczy obecnie 35 lat.

Z NASZYCH LETNISK I UZDROWISK.

Sanatorjum miasto — pałac w Iwoniczu

Iwonicz, tę uroczą kotlinę leśną, tak bogatą w zbawienne dla zdrowia skarby ziemne, znamy już i miejscowość ta ma już swą od lat wyrobioną opinję — nie mam zatem zamiaru podnosić jej walorów, czy też podawać sprawozdania z obecnego sezonu. Chcę tylko podzielić się wrażeniami z wizyty w jedynem w Polsce, gigantycznem tamtejszem sanatorjum, które pod nazwą „Excelsior" przysłoniło wszystko, co widzieliśmy dotychczas w tym zakresie w kraju i którego urządzenia, będące szczytem ostatniej techniki, mogą być niejednokrotnie wzorem dla podobnych sanatorjów zagranicznych.

Na objekcie siedmiomorgowym, ponad Iwoniczem-Zdrojem w przepięknem położeniu lasów szpilkowych stanął w roku ubiegłym olbrzymi 4-o piętrowy masyw (36.000 metrów kubicznych obejmujący) — własność Okr. Związku Kas Chorych.

Wjeżdżamy w górę przepiękną serpentyną, wśród klombów kwiatów i wodotrysków przed szeroki taras, wijący się u stóp tego olbrzyma. Otacza nas umundurowana służba, skora do każdej usługi, a sam dyrektor wychodzi na nasze przywitanie. Uprzedzony już byłem o wspaniałości tego sanatorjum i jednem z pierwszych mych życzeń była oczywiście chęć oglądnięcia tych wszystkich urządzeń i specjalności, z których przybytek ten stał się już sławnym. Jakkolwiek na zwiedzanie tych osobliwości przeznaczony jest tylko jeden dzień w tygodniu i to tylko we wycieczkach zbiorowych, oświadczył przemiły gospodarz gotowość, ze względu na bardzo krótką wizytę, okazania mi wszystkiego natychmiast i osobiście oprowadził mnie po całym budynku.

Zaczynamy od pięknej sali jadalnej z całkowicie oszklonemi ścianami, wychodzącemi we formie załamanych do siebie pod kątem prostym czworoboków w olbrzymi taras, a dalej sali czytelni, oraz sali teatralnej z kinem. Zwiedzamy oddział lekarski, zajmujący lewe skrzydło parteru. Pracuje tu stale czterech lekarzy, a to chirurg, internista, neurolog i rentgenolog, poza licznym personalem pomocniczym. Oglądamy oddział diatermji i terapji: przenajrozmaitsze aparaty natryskowe i tusze, regulowane elektrycznie, są szczytem techniki i wygody w tej dziedzinie. Dalej kabiny lamp kwarcowych i „Solluxu", sala inhalatoryjna ogólna i dla kuracji indywidualnej: sala gimnastyczna Zandera, ze wszystkiemi kompletnemi aparatami gimnastycznemi, sala z łóżkami i piecami elektrycznemi, obszerne laboratorjum, sale ordynacyjne oraz według wszelkich ostatnich wymogów urządzona sala operacyjna, a wszystko wśród tak pedantycznej czystości, że odnosi się wrażenie czegoś pod każdym względem skończenie doskonałego.

Schodzimy do łazienek, rozmieszczonych w dolnych częściach gmachu. Oto 29 pięknych, przewiewnych, wyłożonych białemi kafelkami kabin, urządzonych z wszelkim możliwym komfortem, każda z wszystkiemi potrzebnemi utensyljami, raczą kuracjusza kąpielami solankowemi, jodo-bromowemi, tlenowemi, węglowodorowemi i borowinowemi, przyczem borowina wchodzi tu do wanien zupełnie bez użycia rąk ludzkich przy elektrycznem „mieszadle" i pedantycznej czystości.

Z kolei zwiedzamy serce sanatorjum, umieszczone w jego podziemiach. To olbrzymie elewatory i pompy przeprowadzające wodę mineralną i słodką ze źródeł do rezerwoarów, umieszczonych w obrębie sanatorjum we wysokości 40 m. ponad jego szczytem.

Woda słodka przechodzi tu przez specjalne filtry angielskie oraz aparaty desynfekcyjne, gdzie przedestylowana i przeczyszczona staje się zdolną do użytku. Cały dopływ wód do łazienek i urządzeń gospodarczych regulowany jest w tej kabinie przez 85 przewodów, które zaopatrzone napisami i każdy w innym kolorze, sprawiają wrażenie

Jeff Dickson zbankrutował

Z Paryża donoszą: Niemałą sensację wywołało w tutejszych sferach sportowych bankructwo znanego menagera sportowego, Jeff Dickson'a. Znany ze swej działalności w Ameryce, przybył Dickson przed dwoma laty do Paryża, gdzie założył towarzystwo pod nazwą „Jeff Dickson International Sports". Towarzystwo to urządzało olbrzymie imprezy sportowe. W ubiegłym tygodniu zgłosił Dickson w sądzie paryskim upadłość swego towarzystwa, którego passywa wynoszą 3 miljony franków.

Dentysta czy fryzjer?

W wiosce olimpijskiej w Los Angeles był również szpital, w którym dwaj lekarze udzielali porad chorym zawodnikom. W czasie Igrzysk było bowiem dość dużo wypadków, które wymagały pomocy lekarskiej. Ogółem przewinęło się przez szpital 200 pacjentów. Przeważnie były to wypadki lekkie, jak potłuczenia itp. Zdarzył się jednak i poważniejszy wypadek, gdyż jeden ze strzelców włoskich upadł tak fatalnie, że doznał uszkodzenia kręgosłupa.

Prasa czeska podaje przy tej okazji humorystyczny wypadek jaki miał miejsce ze znanym miotaczem czeskim Doudą. Przyszedł on pewnego dnia do ambulatorjum, rozglądnął się, i nie namyślając się usiadł na fotelu dentystycznym. Za chwilę nadszedł lekarz, który przystąpił do oglądnięcia uzębienia Doudy. Ten zamknął jednak usta i ręką wskazał na policzek. Jak się okazało Douda, widząc duże fotele dentystyczne sądził, iż znalazł się w zakładzie fryzjerskim.

Beccali nie może startować

Znany biegacz włoski Beccali, który osiągnął wspaniałe zwycięstwo na Igrzyskach Olimpijskich w biegu na 1,500 m, uległ ostatnio wypadkowi. Zranił się w nogę kołcami swych pantofli i doznał zakażenia krwi. Naskutek tego musiał odmówić licznym zaproszeniom, jakie nadeszły ostatnio pod jego adresem.

WŁOCHY—WĘGRY 4:1. W Rimini zostały rozegrane międzypaństwowe zawody tennisowe pomiędzy drugiemi zespołami Włoch i Węgier. Zawody zakończyły się wygraną tennisistów włoskich. Z ciekawych spotkań należy wyróżnić Rado-Ferenczi 6:2, 6:3, 6:1 i Palmieri Gabrovits 6:3, 6:4, 6:3.

KOSA JAKO STRACH NA WRÓBLE I KAWKI. W Bawarji dolnej, na podgórzu Alp, chłopi używają kosy jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że stara, wyszczerbiona kosa, przywiązana do drzewa, naśladuje z oddali do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobno praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kos jako strachu, ptaki wyrządzają znacznie mniej szkód na polach i w ogrodach, a pozatem kosy te odstraszają drapieżników, którzy, jak jastrzębie, wrony itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Co to za porządki?

Przeczytawszy w „Nowym Dzienniku" artykuł pod tytułem: „Co to za porządki"? upraszam o umieszczenie na łamach Szanownego Pisma, analogicznego pytania, z tą jednak różnicą, że tu chodzi o nieporządki, nie na podgórskim, lecz na krakowskim cmentarzu żydowskim!

Czy Szan. Zarządowi cmentarza wiadomo, jakie porządki panują w pewnej połaci miasta umarłych? Część cmentarza jest wzorowo utrzymana i przypomina raczej ogród, jak miejsce wiecznego spoczynku.

W przeciwieństwie inna część cmentarza jest w stanie okropnym. Stosy kamieni i cegieł zalegają nagrobki i miejsca między pomnikami.

Niedawno byłam z krewnymi, przybyłymi zdaleka, na grobach naszych ojców! Pożal się Boże! Musieliśmy przeskakiwać jak akrobaci, aby móc się pomodlić na grobie ojca.

A groby te kryją zacnych obywateli i dobrych Żydów, którzy tylko mieli to nieszczęście, że byli konserwatywnymi i ich pomniki nie mają kwiatów.

Prawda, że gmina jest biedna i nie może sobie pozwolić na codzienne omiatanie zwiędłych liści, może one potrzebne do nastroju i uświadamiania przychodzących o znikomości wszelkich doczesnych dóbr... Ale rzucać kamienie, starą cegłę, żelaziwo między i na pomniki, to chyba zbyteczne.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Weissowa.

O należyte urządzenie i oświetlenie Błoń

Jako polski obywatel, mieszkający stale w Don Haag pozwalam sobie poczynić parę uwag, tyczących Błoń i Parku Dra Jordana. Kraków sam nie potrafi ocenić piękna Błoń, tej wielkiej płaszczyzny zieleni, leżącej prawie w samem centrum. Takich Błoń nie posiada żadne z miast zachodnio-europejskich, dlatego też należałoby się im trochę więcej troskliwości ze strony kompetentnych czynników miejskich. Sądzę, że pobieżne choć uprzątnięcie ich i wyznaczenie połaci, czyto dla celów sportowych, wypoczynkowych, rozrywkowych, może się zmieścić w ramach choćby najbardziej kryzysowego budżetu P. T. Magistratu. Bo np. chłopiec kopiący zawzięcie piłkę, obok rozbobozowanej rodziny, czy konny jeździec między huśtawkami, to widok naprawdę na zachodzie całkiem rzadko spotykany.

A dalej, oświetlenie. Tę palącą kwestję, należało już dawno załatwić. Dlaczego potrafiono oświetlić np. jakieś zakamarki ludwinowskie, a nie Błonia, gdzie niczem latarnia morska, widnieje tu i ówdzie lampa, przestarzałego typu gazolinowego. Nie dziw więc, że wieczorami park i Błonia roją się od... poszukiwaczy „przygód" wśród tak sprzyjających warunków.

N. Fieblich.



PIĄTEK, 19 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58—12,10 sygnał czasu, hejnał, 12,10—12,20 przegląd prasy, 12,20—12,40 gramofon, 12,40—12,45 komunikat meteorologiczny, 12,45—14 gramofon, 15—15,10 komunikat gospodarczy, 15,10—16,35 gramofon, 16,35—16,40 komunikat dla żeglugi i rybaków, 16,40—17 „Kilka słów o Gruzji" — Dr. Nakaszydze, 17—18 muzyka lekka, 18—18,20 „W turczańskim zaścianku szlacheckim" Dr. Jacek Jedliński, 18,20—19,15 muzyka lekka z rest. „Pavillon" pod dyr. A. Górzyńskiego, 19,15—19,30 Rozmaitości, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej, 19,35—19,45 dziennik radjowy, 19,45—20 „Wśród bohaterów Jacka Londona" — p. Stefan Jarosz, 20—21,50 koncert symfoniczny Filharmonji warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Eugenja Umińska (skrz.) w przerwie „Frazes a prawda" — p. Irena Dehmelówna, 21,50—21,55 prasowy dziennik, 21,55—22 wiadomości bieżące, 22—22,40 transmisja melodji z filmów dźwiękowych, 22,40—22,50 wiadomości sportowe, 22,50—23,30 muzyka taneczna.

* * *

Warszawa (1411,8) 11,58—18,20 p. Kraków, 18,20 muzyka lekka, 19,15—19,45 p. Kraków, 19,45 przegląd roln. prasy zagran., 20—23,30 p. Kraków.

* * *

Katowice (408,7) 11,58—15,10 p. Kraków, 15,10 bajeczki cioci Heli dla dzieci, 15,20—19,45 p. Kraków, 19,45 „Park Narodowy w Pieninach", 20—22,05 p. Kraków, 23 skrzynka poczt. w jęz. franc.

* * *

Lwów (380,7) 11,58—16,05 p. Kraków, 16,05 „Matka i syn" wg. Marji Konopnickiej w opr. cioci Ady, 16,20—19,45 p. Kraków, 19,45 „Rozmowy na odległość", 20—23,30 p. Kraków.

* * *

Morawska Ostrawa (263,8) 10 koncert, 18,30 „Film dźwiękowy jako zawód", 22,20 gramofon.

* * *

Helsingfors (368,1) 18,40 solo na skrzypcach, 18,50 śpiew, 19,30 śpiew, 19,55 koncert.

olbrzymiego warsztatu fabrycznego. Specjalne zegary ciśnień kontrolują ilości wody przypływającej i odpływającej. Obok, kotłownia z kotłem wysokiego ciśnienia (źródło pary) oraz 6 pieców strömblowskich, wytwarzających parę (do ogrzewania korytarzy i wnętrz) i gorącą wodę (do ubikacyj gospodarczych). Oczywiście temperatura otoczenia jest tu trudna do zniesienia, toteż robi się już przygotowania, aby tego nadmiaru temperatury, ujętego w odpowiednie przewody, użyć do ogrzewania i pędzenia motorów.

Wracamy wyżej i zwiedzamy z kolei własną piekarnię oraz ubikacje gospodarcze. Wszystko z automatyzowane na parze i elektryczności. Połyskujące niklowe kotły do ogrzewania pod parą mleka, kawy, gotowania zup, jarzyn, wszelkie aparaty do mielenia, automat do obierania ziemniaków i może najciekawsze urządzenie do automatycznego zmywania naczynia we wielkich oszklonych szafach oraz automatyczne ich suszenie gorącem powietrzem. Z kuchni 6 wind rozwozi potrawy do sali kredensowej, skąd serwuje się je do sali restauracyjnej. Obok ubikacyj kuchennych rozmieszczone są potężne kompresory do fabrykacji lodu, obszerne chłodnie, spiżarnie, specjalne miejsce na szafki dla garderoby służby, a wreszcie może niemniej ciekawa „pralnia". Brudna bielizna złożona do pralni wychodzi stąd po półtorej godziny zdolna do dalszego użytku. Bielizna po przedesynfekowaniu jej przechodzi kolejno przez aparaty do gotowania i prania, poczem dostaje się do specjalnego urządzenia, gdzie przy 3600 obrotach na minutę ze 100 klg. bielizny wychodzi 70—75 proc. wody. W tym stanie prawie że suchym następuje jej dosuszanie w specjalnych suszarniach z gorącem powietrzem o 60 stop. Celsiusza, poczem magiel i prasowanie elektryczne wykańczają te prace.

Wkońcu zwiedzamy własny wielki transformator, który prąd 15.000 wolt czerpany z okolicznej elektrowni przerabia na 380 i 220 wolt, zależnie od jego zastosowania.

A samo wnętrze sanatorjum? Piękny hall z przepychem oświetlenia i schody zbudowane z „lastriko": mieszaniny cementu i marmuru z poręczami błyskającemi „nowem srebrem" w swoistym stylu. Obok zwykłych wind osobowych, jedna obszerna, przeznaczona dla obłożnie chorych, na której przy pomocy specjalnych łóżek na kółkach przewozi się ich do różnych zabiegów na wszystkie strony sanatorjum.

Pokoje urządzone z wyszukanym komfortem, każdy z instalacją radjową przy łóżku, gdzie można odebrać nadania z własnego aparatu nadawczego oraz transmisje z całego świata.

Ogółem mieści w sobie sanatorjum 400 ubikacyj, z tego 220 dla kuracjuszy. Zakład zatrudnia 48 osób personalu. Podobno w najbliższej przyszłości ma być dobudowane nowe skrzydło na dalszych 100 pokoji.

Dla obłożnie chorych istnieje na piętrze specjalny taras ze sztucznym ogrodem.

Z góry rzucam okiem na całość. Obok sanatorjum pod lasem stadion sportowy: plac tenisowy, siatkówka, koszykówka, krokiet itd., a wszystko wśród najpiękniejszych kwiatów i drzew. To, co najbardziej uderza, to oczywiście samowystarczalność gospodarcza tego sanatorjum. Słowem: wszystko, czego może tylko żądać nawet najwybredniejszy kuracjusz, znajduje tu swój wyraz we formie, odpowiadającej najnowszej technice i odnośnym wynalazkom, skumulowanym naprawdę z wybitnym rozmachem, kulturą i estetyką.

DR. IGNACY NEUBERG.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Ojca naszego otrzymaliśmy zewsząd, zarówno od osób prywatnych, jakoteż od szeregu organizacyj, instytucyj i stowarzyszeń, tyle serdecznych i wzruszających objawów współczucia, że niepodobieństwem byłoby odpowiadać na każdą z osobna kondolencję. Tą drogą więc wyrażamy Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach nieśli słowa otuchy i pocieszenia — z głębi serca płynące podziękowanie.

Równocześnie uważamy za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie lekarzowi chorób wewnętrznych p. Drowi Wł. Sztenclowi, który przez cały czas choroby otaczał błp. Ojca naszego troskliwą i bezinteresowną opieką lekarską, tudzież Asystentowi Szpitala św. Łazarza p. Drowi Bronisławowi Braunowi oraz p. Drowi Henrykowi Szancerowi, którzy ofiarnie i bezinteresownie przez całą noc czuwali u łoża chorego, niosąc w ostatnich chwilach życia ulgę i ukojenie w cierpieniach. RODZINA LAZERÓW.

Konferencja obrońców Gorgonowej

odbędzie się 7 września we Lwowie

Kto z adwokatów krakowskich obejmie obronę Gorgonowej?

(rg) W związku ze zbliżającym się terminem rozprawy przeciw Ricie Gorgonowej coraz bardziej staje się aktualną kwestja, kto w procesie krakowskim zasiądzie na ławie obrońców.

Jak wiadomo w procesie lwowskim bronił Gorgonowej adwokat Dr. Axer, w procesie przed Sądem Najwyższym w Warszawie, obok Dra Axera zasiadł adwokat warszawski Dr. Ettinger. Obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż pomiędzy obrońcami Gorgonowej na rozprawie w Krakowie znajdzie się również jeden z adwokatów krakowskich.

W związku z tem od szeregu dni wysuwane są już w krakowskich sferach prawniczo-sądowych różne koncepcje. Wymieniane są nazwiska kilku znanych adwokatów krakowskich, którzy mają objąć obronę Gorgonowej.

Jak się z miarodajnych źródeł dowiadujemy, nie zapadła w tym kierunku jeszcze dotychczas żadna decyzja i nie należy się spodziewać definitywnego rozstrzygnięcia przed 7 września.

W dniu 7 września bowiem odbędzie się we Lwowie konferencja obrońców Gorgonowej, a to Dra Axera i Dra Ettingera. Na konferencji tej zostanie ustalona linja prac obrony na rozprawie krakowskiej, podział materjału, jak również zadecydowany zostanie wybór trzeciego obrońcy z pomiędzy adwokatów krakowskich.

Katastrofa kolejowa

na linji Tarnów-Krynica

27 pasażerów odniosło kontuzje

Wczoraj rano nadeszła do Krakowa wiadomość o katastrofie pociągu jadącego z Tarnowa do Krynicy. Onegdaj wieczór o godz. 20.18 pociąg osobowy nr. 612 zdążający z Tarnowa do Krynicy najechał na stojący na stacji kolejowej Kamionka Wielka pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia, 27 osób z pośród pasażerów pociągu osobowego doznało kontuzyj od spadających pakunków. Kontuzjowanych opatrzył na miejscu dr. Berger z N. Sącza oraz lekarz kolejowy dr. Zieliński. Katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Według dotychczasowych informacyj winę ponosi zwrotniczy, który nie przełożył na czas zwrotnicy oraz maszynista, który widząc na torze stojący pociąg towarowy, nie zatrzymał na czas pociągu.

KRONIKA

Wschód słońca	SIERPIEŃ 19 PIĄTEK 17 Ab 5692	Zachód słońca
4 g. m. 18		18 m. 36

Do Komitetów Lokalnych Organizacji Sjońskiej

Na fundusz organizacyjny (podatek partyjny) przekazały w miesiącu lipcu następujące miejscowości: Andrychów, Bielsko, Bochnia, Grybów, Jasło, Katowice, Łącko, Niepołomice, Nowy Targ, Radomyśl Wielki, Rzeszów, Skoczów, Tarnów. Nie wymienione miejscowości w miesiącu lipcu żadnej kwoty na podatek partyjny nie przekazały.

Wszystkie Komitety Lokalne wzywamy do bezzwłocznego zainkasowania podatku partyjnego i przekazania go Egzekutywie. Towarzysze, członkowie naszej organizacji, do których inkasent podatku partyjnego się nie zgłosi, winni podatek partyjny przekazać bezpośrednio Egzekutywie na konto Nr 407.466.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Ważne dla lokatorów zagrożonych eksmisją sądową

Związek Lokatorów Województwa Krakowskiego wydał następującą odezwę:

Liczba lokatorów i sublokatorów zagrożonych eksmisją sądową z powodu niepłacenia czynszów z każdym dniem zwiększa się. Na podstawie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca br. wstrzymane zostały eksmisje po dzień 31 października br., tylko wobec lokatorów bezrobotnych, którzy zajmują mieszkania jedno- lub 2-izbowe.

Powyższy dekret ani nowela do ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. nie powstrzymuje eksmisji wobec lokatorów i sublokatorów, którzy nie są zarejestrowani jako bezrobotni lub zajmują większe mieszkania.

Celem przeto dalszej obrony lokatorów i sublokatorów przed eksmisją z powodu zalegania z zapłatą czynszów w związku z wszczętą akcją obniżki czynszów, została zarządzona przez organizacje lokatorskie w całem Państwie rejestracja lokatorów i sublokatorów zagrożonych eksmisją sądową.

W tym celu uprasza się wszystkich lokatorów i sublokatorów zamieszkałych w Krakowie, jak również w okręgu krakowskim, którym grozi eksmisja sądowa, ażeby niezwłocznie we własnym swym interesie zgłaszali się do biura Związku Lokatorów plac Matejki l. 3 celem rejestracji, którą wykonuje się bezpłatnie.

Specjalne pociągi na lotnisko

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje: Z okazji przelotu samolotów uczestniczących w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych, uruchomi Dyrekcja na stacji Kraków w niedzielę dnia 21 bm. dodatkowe pociągi osobowe z Krakowa do Czyżyn z odjazdem z dworca głównego o godz. 9.10 i 10.25. Pociągi zatrzymają się w pobliżu lotniska. Po ukończeniu imprezy uruchomi się z Czyżyn do Krakowa dodatkowe pociągi powrotne, o odejściu których powiadomi się na lotnisku.

Płacenie rachunków w hotelach

Dość często niestety zdarza się, że amator bezpłatnego zamieszkania w hotelu nic sobie nie robi z rachunku i ucieka się od zapłacenia.

Zachodziła tu poważna kwestja, czy tego rodzaju postępowanie jest oszustwem, czy też zwykłą sprawą cywilną. Otóż policja w niektórych miastach uważała, że jest to oszustwo, w innych zaś pozostawiała właścicielowi hotelu swobodę działania.

Na mocy okólnika Komendy Głównej PP. wyjaśnić należy, że uchylenie się od zapłacenia rachunku hotelowego nie jest sprawą cywilną, lecz oszustwem, gdyż gość hotelowy przez sam fakt zajęcia pokoju wprowadza w błąd właściciela hotelu, że ma zamiar zapłacić, względnie posiada środki na zapłacenie.

Ostatnio Kom. Gł. PP. dodatkowo wyjaśniła, że ten tryb postępowania winien być również stosowany wobec niepłacących rachunku nietylko w hotelach, ale również w pensjonatach, zajazdach gospodach i tp.

Zwalczanie jaglicy w zakładach opiekuńczych

Departament służby zdrowia zarządzi w najbliższym czasie przeprowadzenie badań przeciwjaglicznych we wszystkich zakładach opiekuńczych na terenie całej Polski. Celem tej inspekcji jest stwierdzenie, czy zarządy zakładów opiekuńczych przestrzegają przepisy o zwalczaniu jaglicy, oraz jak rozpowszechniona jest obecnie jaglica.

W związku z tem departament służby zdrowia wydał polecenie wojewodom, aby sporządzono wykazy wszystkich zakładów opiekuńczych, w których należałoby przeprowadzić badania przeciwjaglicze.

Nowe czasopisma w Polsce

W ciągu lipca br. zarejestrowano na terenie całej Polski 22 nowych czasopism.

Z ogólnej liczby nowych czasopism po cztery przypada na Lwów i Kraków, po 3 na Warszawę i Katowice, oraz po jednem czasopiśmie na Włodzimierz, Rzeszów, Drohobycz, Częstochowę, Poznań, Kutno, Leszno Brzuchowice.

Wśród nowopowstałych czasopism jest 5 tygodników, 1 dwutygodnik, oraz sześć miesięczników. Resztę stanowią czasopisma, ukazujące się rzadziej, niż raz na miesiąc.

Utonięcie 8-letniej dziewczynki

Onegdaj wieczór 8-letnia Stanisława Galis z Okleśnej pow. Chrzanów wpadła przez własną nieostrożność do potoku Regułka i utonęła. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej.

Zatrucie gazem ziemnym

Onegdaj popołudniu bezrobotni Cebula Franciszek i Guja Jan z Dąbrowy, udali się do t. zw. dzikiej odkrywki, celem nakopania sobie węgla. Po wejściu do odkrywki, skutkiem wydobywającego się gazu Cebula stracił przytomność i pomimo zabiegów nie zdołano go przywrócić do życia, zaś Guja po udzieleniu mu pomocy lekarskiej został oddany opiece domowej.

Znaleźli śmierć w nurtach Wisły

W związku z podaną wczoraj wiadomością o utonięciu Feliksa Grzyba z Trzebini, w czasie kąpieli w Wiśle dowiadujemy się, że zwłoki denata wydobyto wczoraj na terenie gminy Kłokoczyn. — Wczoraj popołudniu wydobyto z Wisły na terenie gminy Grabie, zwłoki Kazimierza Pody z Wieliczki, ucznia Szkoły Handlowej w Krakowie, który dnia 14 bm. w czasie kąpieli we wsi Brzegi utonął.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76, i Rynek podgórski 9.

— **Z ORGANIZACJI TARBUT.** Po okresie urlopowym, sekretarjat organizacji Tarbut czynny jest codziennie z wyjątkiem soboty od godziny 10—1 przedpołudniem.

— **PRZEDSZKOLE PRZY ORGANIZACJI TARBUT.** Nauka w Przedszkolu hebrajskiem przy organizacji Tarbut pod kierownictwem wybitnych sił fachowych według systemu Montesori rozpocznie się dnia 1 września br. Na żądanie PT. Rodziców zorganizowane zostanie również Przedszkole w Podgórzu i urządzone według najnowszych wymogów pedagogicznych. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela biuro Tarbutu, czynne codziennie o ogdz. 10—1 przedpoł. przy ul. Starowiślnej 68, III p. ofic.

— **KOGO ARESZTOWANO?** Policja krakowska aresztowała: Czernego Andrzeja (lat 18) za kradzież jarzyn i owoców z ogrodu OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej Laskowskiego Karola (lat 25) pod zarzutem włamania mieszkaniowego na szkodę Maksa Szlanga dokonanego w dniu 13 bm.

— **A KOGO OKRADZIONO?** Na szkodę Chmielowskiego Zygmunta, Aleja 3 Maja l. 5 nieznany sprawca skradł z zamkniętego pokoju portfel z kwotą 170 złotych. Na szkodę Wolskiego Karola skradziono rower pozostawiony bez opieki przed Bankiem Polskim. Na szkodę Ochońskiego

Józefa skradziono rower z [illegible] Gło[illegible]wych.

— PRÓBNY ALARM STRAŻY POŻARNEJ. W związku z przyjazdem do Krakowa naczelnika straży pożarnej z Paryża, zarządzony został wczoraj rano próbny alarm krakowskiej straży pożarnej. Około godz. 9 przedp. wyjechały ze strażnicy wszystkie plutony straży, które po objechaniu sąsiednich ulic, wykonały na dziedzińcu szereg ćwiczeń popisowych.

—oOo—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—oOo—

Ogłoszenie

Ponieważ niesumienni oszuści rozsiewają kłamliwą wiadomość o rzekomym ślubie w naszej rodzinie, zbierając na ten cel pieniądze, ogłaszamy tą drogą, że o niczem nie wiemy, ślubu żadnego nie urządzamy i nie korzystamy z pieniędzy na ten cel zbieranych.

456 bp Rodzina błp. Berisza Horowitza

—o—

NIEBEZPIECZNE SKUTKI OPARZENIA SŁONECZNEGO. Aby uniknąć bolesnego i trudno wyleczalnego oparzenia skóry, wskutek nadmiernego naświetlania promieniami słonecznemi, zaleca się stosować najpraktyczniejszą pod tym względem wodnistą, emulsję Euceryny, która pod nazwą znanego na całym świecie Kremu Nivea dostaje się do handlu 226kr

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 8. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 72.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Ruch słaby. Do notowania doszło jedynie Bankiem Polski lekko mocniej i papierów procentowych 4-proc. Prem Poż. dolarową bez zmiany przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8,91, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 31—31.25. Frank szwajcarski 173.80—174.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 71, tend. słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 35 i pół, 4-prco. inwestycyjna 96 i jedna czw., 4-proc. seryjna 103 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 54, 7-proc. stabilizacyjna 51 i jedna czw., 52 i trzy czw., 51 i pół, 10-proc. kolejowa 100 i trzy czw., 8-proc. Listy zast. BGK. bez zmian. Prezważnie mocniej. **Dewizy:** Belgja 123.86, 124.17, 123.55, Gdańsk 173.85, 174.28, 173.62, Londyn 31, 31.15, 30.85, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90. Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 173.95, 174.38, 173.52, Włochy 45.72, 45.95, 45.49, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: pszenica 21 i pół do 22 i pół, owies 13 i pół do 14, mąka żytnia 65-proc. 37—39. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 8 PAT. Paryż 20.12 i jedna ósma, Londyn 17.84, Nowy Jork 5.13 Belgja 71.25, Włochy 26.31, Berlin 122.10, Praga 15.18 i pół, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 124.295, Londyn 24.15—24.85, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.98 i pół do 21.10 i pół. Warszawa 79.31—79.79. Zurych 138.35—139.15. Amerykanskie 706 i pół do 712 i pół Niemieckie 168.40—169.60. Angielskie 27.48—[illegible] 27.45 27.85 Włoskie

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zatargi o pracę i płacę

Sosnowiec. 18. 8. (K) Jak już donosiliśmy, po ostatnim strajku robotników w Porębie, zawierciański inspektor pracy, inż. Pawłowski zawiesił w czynnościach trzech delegatów robotniczych za nieprzeciwdziałanie strajkowi. Zawieszenie to wywołało wśród 1.300 robotników, pracujących w Porębie ogromne oburzenie, gdyż ich zdaniem delegaci robotników powinni służyć wyłącznie interesom robotniczym, a jeżeli zaszła konieczność strajku, delegaci powinni nie tylko nie przeciwdziałać, ale popierać czynnie. Strajk zaś musiał nastąpić z powodu, że zarobki nie były oddawna wypłacane, przez co stworzyły się duże zaległości. Inspektor Pawłowski po tem zawieszeniu wyjechał na urlop. Wobec tego robotnicy zwrócili się po interwencję do sosnowieckiego insp. pracy, inż. Federowicza. Insp. Fedorowicz przyznając w duchu słuszność robotnikom zwrócił się do ministerstwa pracy z prośbą o merytoryczne rozpatrzenie strony prawnej rozporządzenia insp. Pawłowskiego. Odpowiedź ministerstwa jest oczekiwana z wielkiem naprężeniem.

Sosnowiec. 18. 8. (K) Strajk robotników miejskich w Dąbrowie Górniczej został zlikwidowany. Robotnicy po otrzymaniu od przedsiębiorców budowlanych zaległych zarobków wrócili do pracy.

Sosnowiec. 18. 8. (K) Jak już donosiliśmy, również druga próba przemysłowców uszczuplenia płac urlopów górniczych przy obliczeniach, skończyła się fiaskiem. Jak wiadomo, ministerstwo pracy rozstrzygnęło zatarg na korzyść robotników, nakazując dzielić zarobki górników za ostatnie trzy miesiące przez ilość dni roboczych, a nie kalendarzowych. Rada Zjazdu widząc, iż sprawę w dwóch instancjach przegrała, dała sprawę za wygraną i zastosowała się do rozporządzenia. Obecnie dowiadujemy się, iż Warszawskie Towarzystwo Kopalń (kopalnie Juljusz, Kazimierz i Jakób) oraz Saturnowskie Towarzystwo (kopalnie: Saturn, Jowisz i Mars) w dalszym ciągu nie podporządkowują się orzeczeniu właściwych instancyj i w dalszym ciągu zwlekają z wypłatą za te urlopy, chcąc zmusić górników do przyjęcia zapłaty według ich systemu, tj. dzielić przez pełnych 92 dni. Sprawa ta znajdzie się niewątpliwie w najbliższych dniach na forum sądu pracy, który niewątpliwie pouczy, jak należy rozumieć przepisy ustawy.

Król. Huta. 18. 8. (K) W oddziale walcowni cienkiej blachy w hucie Bismarcka w Wielkich Hajdukach w dniu wczorajszym porzuciło pracę około 120 robotników, żądając podwyższenia zarobków. Dyrekcja huty w odpowiedzi na to oświadczyła, iż zwalnia z pracy wszystkich robotników.

Dyrekcja ks. Donnersmarka w Świętochłowicach uruchomi w końcu tego tygodnia piec pierścieniowy na cegielni Zgoda.

9 hitlerowców przed sądem doraźnym w Bytomiu

Katowice. 18. 8. (K) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Przed sądem doraźnym w Bytomiu odbędzie się w dniu jutrzejszym (piątek 19 bm.) proces przeciw 9-ciu hitlerowcom, którzy z początkiem bm. zamordowali w Potępie komunistę Pieczucha. Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie, czego dowodem jest zgłoszenie udziału w tym procesie około 50 dziennikarzy. W obawie przed demonstracjami hitlerowskiemi policja zmobilizowała na dzień jutrzejszy specjalne posterunki, zwłaszcza przed sądem.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice. 18. 8. (K) W Zabrzu (Śl. Opolski) wydarzyła się w dniu wczorajszym katastrofa górnicza. W czasie nocnej szychty na kopalni „Szczęść Boże" runął filar, grzebiąc pod gruzami węgla 2 górników Koloczka i Gwoździa. Przybyłej kolumnie sanitarnej udało się wydobyć tylko zmasakrowane zwłoki obu ofiar. W podobnych okolicznościach zginął sztygar kopalni Sośnica, Hennig, któremu masy spadającego węgla zmiażdżyły klatkę piersiową.

—o-o-o—

Sosnowiec. 18. 8. (K) Magistrat miasta Zawiercia przystąpił do budowy wodociągów miejskich. Przy pracach około budowy stacji pomp i zakładania rurociągu znalazło narazie pracę 50 robotników.

Zbrodniczy zamach na pociąg bukaresztański pod Tarnowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 18. 8. (S) Na linji Tarnów-Rzeszów pospieszny pociąg bukaresztański omal nie uległ katastrofie. Na drodze Wola Rzędzińska-Czarna niewyśledzeni do tej chwili sprawcy zasypali tor kolejowy gałęziami, przysypali je ziemią i zakryli zieloną darnią **celem spowodowania katastrofy kolejowej, którąby mogła pociągnąć za sobą obrabowanie podróżnych.** Na szczęście maszynista dzięki silnemu oświetleniu toru przez reflektor zauważył coś podejrzanego na torze i w ostatniej chwili zatrzymał pociąg, poczem przeszkodę usunięto.

Należy podnieść, iż na tem miejscu nieznani sprawcy niedawno temu również usiłowali spowodować katastrofę kolejową, a również i w roku 1930 odbyły się na tej drodze próby wywołania katastrofy kolejowej.

37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.85—139.05.

* * *

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 13.30, Kolej Północna 802, Lwów Czerniowce 20.10, Browary Lwowskie 21, Zieleniewski 8.90, Galicja 12.20, Alpiny 9 i jedna czw.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 17. 8. Dillonowska 57.875. Stabilizacyjna 51. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienot. Śląska 38.25.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1670 za dol. 100 n. w.
w Londynie Ł. 75 za Ł. 100 n. w.

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA zwyżkuje na giełdzie w Londynie

Londyn, 17. 8. 7-proc. Polska Pożyczka Stabilizacyjna podniosła się znowu o 2 punkty z Ł. 73 na Ł 75 za Ł. 100 nominalnej wartości. W przeciągu dwóch ostatnich tygodni zyskała ona ogółem funtów szterlingów 8 tj. ponad 10 proc.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 18. 8. Cynk dostawa natychm. 13 7/8, termin. 14, cyna natychm. 140 5/8—140 3/4, termin. 142 1/2—142 3/4, ołów natychm. 11 1/4, t ermin. 11 7/16, miedź natychm. 30 7/8—31, termin. 30 7/8—31 Banka 150 3/4 Straits 146.

KRONIKA TARNOWSKA

SPRZEDAŻ MIEJSKIEGO AUTOBUSU. Magistrat tarnowski sprzedał jeden autobus miejski, zakupiony w swoim czasie za 100.000 zł. — Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach za śmiesznie niską cenę 17.000 zł. — Kwotę tę potrącono z sum, które miasto zalega Mościcom za dostawę prądu elektrycznego.

— **ZAMKNIĘCIE SZPITALA ŻYDOWSKIEGO.** Prezydjum kahału zarządziło zamknięcie żydowskiego szpitala na okres sześciu tygodni, a to w celu przeprowadzenia oszczędności budżetowych. Nieco dziwna forma robienia oszczędności musi budzić poważne zastrzeżenia wśród zdrowo myślących sfer społeczeństwa żydowskiego.

POŻAR. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w zabudowaniach organisty Jana Grochowskiego w Lisiej Górze pod Tarnowem groźny pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny Grochowskiego. Pożar spowodował szkodę, dochodzącą do 5.000 zł.

— **Tajemnicze zabójstwo pod Tarnowem.** W Radgoszczy k. Tarnowa został zastrzelony miejscowy gospodarz 52-letni Kacper Kubik. Sprawcy mordu do tej chwili nie wykryto. Według wszelkich przypuszczeń została zbrodnia dokonana na tle osobistych porachunków.

Czy Mickiewicz umarł otruty?

Powodem domniemanej zbrodni — legjon żydowski. Sensacyjny artykuł Boya-Żeleńskiego

Niezmordowany w poszukiwaniach i dociekaniach Mickiewiczowskich, Boy-Żeleński, znów ogłosił niezmiernie sensacyjny artykuł z tajemnej dziedziny życiorysu Mickiewicza. Tym razem obrał sobie Boy-Żeleński moment śmierci wieszcza. Opierając się mianowicie na ogłoszonej niedawno relacji Emila Bednarczyka o ostatnich chwilach poety, znakomity krytyk podkreśla szczególnie podejrzane zachowanie się lekarza-Polaka, dra Dębickiego, którego wezwano do łoża chorego.

„Lekarz — pisze Boy — wysłuchawszy objawów choroby, rozpoznaje z nich gwałtowną cholerę, oświadcza, że „ratunku... niema"; na żądanie zaś, aby się udał do chorego, odmawia w sposób zadziwiający: „Do każdego innego bym poszedł, lecz to mąż znamienity, wyleczyć go niepodobna — a powiedzą, żem go zabił". Dopiero kiedy Bednarczyk przykłada mu nabity pistolet do głowy, mówiąc: „W łeb ci strzelę, jeżeli natychmiast nie pójdziesz", lekarz decyduje się iść, ale w mieszkaniu oddychającego jeszcze chorego, chodząc po stancji wyrzeka: „Poco mnie tu wezwano, ratunku niema, już nie żyje, powiedzą, żem go struł!"

„Jeżeli opis ten jest wierny, trzeba przyznać, że zachowanie lekarza wezwanego do chorego było nader osobliwe: co znaczy ta obawa posądzenia o strucie? I to kogo! — Adama Mickiewicza! Obawa ta oddaje co najmniej atmosferę, jaka otaczała tę śmierć: chyba ów lekarz musiał wiedzieć coś o czyichś złych zamiarach na życie Mickiewicza, lub bodaj o tem, że śmierć poety byłaby komuś bardzo na rękę? I w istocie, nie brak było pogłosek, — sam Bednarczyk je notuje, — że Mickiewicz umarł otruty; przypisywano to powodom politycznym: a „gawiedź stambulska" — jak mówi Bednarczyk — pomawiała o otrucie poety dr. Drozdowskiego. Wiedział tedy ów Dębicki, czemu tak się ociągał z pośpieszeniem do łoża chorego...

„Otóż, — — wiadomo mi jest poufnie, że w jednej z wielkich bibljotek prywatnych w kraju znajdują się — otoczone tajemnicą — dokumenty na to, że w istocie Mickiewicz umarł otruty za sprawą jednej z wybitnych figur emigracyjnych, a to z powodu że jakoby wplątał się w sprawę, która „okryłaby hańbą i jego samego i Polskę". (Podkreślenia nasze. Red)

„Jakaż to mogła być sprawa, — pisze w dalszym ciągu Boy, — w którą Mickiewicz się wplątał i która mogła „okryć hańbą jego i Polskę"? Rzecz prosta, że musiało chodzić o rzecz polityczną; nasuwa się ta, która wypełniła całą działalność Mickiewicza w czasie kilkotygodniowego pobytu w Konstantynopolu: legjon żydowski. Warto ją tedy przypomnieć, zwłaszcza, że tę zadziwiającą sprawę, przeważnie dotąd pomijaną lub tuszowaną, przedstawiono nam świeżo na podstawie dokumentów w pracy Romana Brandstättera „Legjon żydowski Adama Mickiewicza".

Streściwszy bardzo obszernie wyniki badań dra Bandstättera nad sprawą legjonu żydowskiego i przedstawiwszy mozolne wysiłki Mickiewicza około tej sprawy, pisze Boy:

„Już były dokładnie skomponowane mundury, „poważne, odpowiadające charakterowi narodowemu Żydów"; już się w nie ubierali pierwsi „huzarzy Izraela" — jak miała brzmieć oficjalna nazwa żydowskiej konnicy. Mickiewicz żył tą ideą; wciąż o tem mówił, rozprawiał, żartował: „Goljaty, Samsony, Holofernesy", — mówił do młodych ochotników, już zawczasu wystrojonych w nowe mundury, — tylko patrzcie, żeby wam jaka Judyta lub Dalila w drogę nie wlazła, bo połamie wszystkie szyki i z huzarów Izraela trzeba będzie iść znowu na faktorów na geszeft".

„Naraz dn. 26 listopada 1855 r., w ciągu kilkunastu godzin Mickiewicz umiera.

„Po jego śmierci, Levy starał się prowadzić dalej sprawę. Jakiś czas, rokowano z nim, temporyzowano po dawnemu, ale czuć było, że dusza idei uleciała. Potem przyszedł pokój z Rosją, legjon żydowski stał się dla Turcji nieaktualny, rzecz upadła.

„A teraz spójrzmy na to wszystko oczami współczesnych. Od dwudziestu lat Mickiewicz niemal zupełnie złamał pióro poety. Był dla wielu kacerzem, człowiekiem o wątpliwem życiu prywatnem, jego wykłady paryskie znalazły się na indeksie, on sam, demagog, szedł wbrew papieżowi,— ciężki to był do zgryzienia orzech dla „Polonia semper fidelis". Ale tu było więcej: Mickiewicz, idący ręka w rękę z Czaykowskim, sturczonym renegatem; Mickiewicz na usługach półksiężyca tworzący narodowy legjon Żydów: Mickiewicz protegujący targi bankierów o Ziemię Świętą; Mickiewicz stający z Rotschildem i Levym na czele „huzarów Izraela", zbawiający Polskę przez Żydów, — nic! sądzę, że to było za wiele do przełknięcia dla ówczesnego — a nawet dla dzisiejszego — polskiego szlachcica. Czy to nie mogła być owa sprawa, która „miała okryć hańbą Mickiewicza i Polskę"? Czy nie mógł znaleźć się ktoś, kto przyszedł do przekonania, że, aby uratować dobre imię poety dla niego i dla kraju, trzeba, bodaj zbrodnią przeciąć nić jego życia? Pro publico bono... Pro Christo... Takie rzeczy co najmniej musiano szeptać i mówić: temi nastrojami miejscowej emigracji tłumaczy łoby się niepojęte zachowanie dr. Dębickiego. Resztę dopowie może kiedyś tajemnica dokumentów drzemiąca w zaciszu bibljoteki..."

Rewelacyjny artykuł Boya-Żeleńskiego wywoła niewątpliwie istną burzę w obozie historyków literatury i krytyków „oficjalnych". Czy jednak uda się obalić przeprowadzony z nieubłaganą logiką przez Boya „dowód prawdy" — to już inna kwestja.

Jak odbyło się lądowanie prof. Piccarda

Medjolan 18. 8. (R) Lot prof. Piccarda obserwowały w północnych Włoszech tysięczne rzesze ludności, która z przebiegu lotu spodziewała się, że prof. Piccard wyląduje na terytorjum włoskiem. Władze wojskowe poczyniły przygotowania, aby w razie lądowania udzielić prof Piccardowi pomocy.

Balon widoczny od dłuższego czasu ponad Alpami zaczął się zwolna opuszczać i o godz. 14 znalazł się na wysokości 1000 metrów ponad de Senzano nad jeziorem Garda, unosząc się ponad okolicą przez dwie i pół godziny, aż wreszcie o godzinie 17.10 wylądował gładko w pobliżu Monzanbano.

Wychodzących z gondoli lotników witała ludność entuzjastycznie. Prof. Piccard odjechał autem do de Senbano zaś inż. Cosyns pozostał przy gondoli. Wkrótce na miejscu zjawili się żołnierze, aby wziąć udział w przeniesieniu aparatów i instrumentów w bezpieczne miejsce. Obaj lotnicy przebyli podróż w doskonałym stanie.

Paryż 18. 8. (B) Książę Sykstus de Bourbon Parma, bawiący na Riwierze francuskiej oświadczył przedstawicielowi „Journal'a", że rzekomy książę Edgar Bourbon zamordowany w Paryżu nie jest żadnym Bourbonem lecz najprawdopodobniej — hochsztaplerem.

Minister swoje, admiralicja swoje

Paryż 18. 8. (B) „Echo de Paris" donosi z Londynu, że rząd angielski rozważał już żądanie Niemiec w sprawie równouprawnienia pod względem uzbrojenia, jednak w sprawie tej istnieją w łonie rządu angielskiego wielkie rozbieżności. Podczas gdy minister spraw zagranicznych pragnie uwzględnić uczucia narodowe Niemiec aby zapobiec, by w razie rozbicia pertraktacyj Niemcy nie podjęły zbrojeń bez oglądania się na sygnatarjuszy traktatu wersalskiego, to natomiast admiralicja podkreśla, że równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń lądowych stworzyłoby precedens i zachęciło ich do żądania równouprawnienia także w dziedzinie zbrojeń morskich i powietrznych.

Nieszczęśliwy wypadek podczas popisu linoskoczków

Berlin 18. 8. (Sch) W małem miasteczku Schwetzingen w Badenji gdzie popisywała się publicznie rodzina linoskoczków wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Wskutek niedbałego ustawienia przewróciło się rusztowanie podtrzymujące linę, na której popisywały się 4 osoby, w następstwie czego wszyscy spadli na ziemię z wysokości 12 metrów. Podczas gdy ojciec rodziny odniósł tylko lekkie rany, 12-letnia córka, 11-letni syn i 16-letni praktykant odnieśli tak ciężkie rany, że zmarli wkrótce po przywiezieniu ich do szpitala.

—oOo—

Gwałtowna burza nad Częstochową

Częstochowa, 18. 8. PAT. Onegdaj nad Częstochową rozpętała się gwałtowna burza, w czasie której wicher pozrywał druty elektryczne w różnych punktach miasta. Przed jednym z domów przewody elektryczne spadły na ziemię, rażąc prądem wysokiego napięcia 9-letnie dziecko, które poniosło śmierć na miejscu. Wypadek ten omal nie pociągnął za sobą drugiej ofiary w osobie Stanisława Kempińskiego, który na widok rażonego prądem chłopca rzucił się na ratunek i chciał oderwać go od drutów. Kilkakrotnie dotykają ich. Na szczęście Kempiński uległ tylko lekkiej kontuzji i poparzeniu rąk.

—oOo—

Echa wielkiej afery spirytusowej w Przemyślu

Z Przemyśla donosi (G.) Przed kilkoma miesiącami aresztowano tu w związku z wykrytą aferą spirytusową właścicieli fabryki octu „Lech" oraz szereg kupców wmieszanych w tę sprawę. Kilku zaś współoskarżonym udało się w ostatniej chwili zbiec zagranicę. Po zakończeniu śledztwa przez sędziego śledczego Turkowskiego, wypuszczono onegdaj na wolność kilku z aresztowanych, którzy odpowiadać będą z wolnej stopy. Na wieść o zwolnieniu współwinnych, uciekinierzy wrócili z zagranicy i sami zgłosili się na policji. Zostali jednak wszyscy na polecenie sędziego śledczego przytrzymani i odstawieni do aresztów sądowych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

POGRZEB Ś. P. MARJANA JEDNOWSKIEGO

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb śp. Marjana Jednowskiego, artysty dramatycznego i długoletniego reżysera scen krakowskich. W pogrzebie wzięli udział imieniem p. wojewody krakowskiego dr. Oleś, wiceprezydent miasta Ostrowski, tudzież bardzo liczne grono reprezentantów związków, stowarzyszeń i zrzeszeń, których zmarły był członkiem, jakoteż liczne zastępy publiczności. Przy wyprowadzaniu zwłok przemówił dyr. Trzciński, podnosząc zasługi zmarłego około rozwoju teatru krakowskiego. Pienia żałobne wykonał chór teatralny. Nad grobem przemówił jeden z kolegów ze sceny krakowskiej.

Lwów, 18. 8, PAT. „Gazeta Wieczorna" donosi, wczoraj popołudniu w Jaremczu podczas kąpieli w Prucie utonął 24-letni student politechniki warszawskiej Jan Winnicki, syn adwokata z Częstochowy.

Królewiec, 18. 8. PAT. W Tylży tłum hitlerowców napadł na pewnego oficera litewskiego w jednej z kawiarń. Oficer został ciężko poturbowany. Znieważony oficer litewski, który bawił w Tylży w sprawach służbowych zameldował o wypadku swej władzy przełożonej, co pociągnie niewątpliwie za sobą interwencję dyplomatyczną.

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
Gizeli Kanferowej
ULICA SEBASTJANA 23
róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —
Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —
Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do
„Bibljoteki Współczesnej"
jedynie europejskiej i nowocześnie prowadzonej wypożyczalni.

Dnia 1 września b. r. zostaje otwarta koncesjonowana przez Ministerstwo W. R. i O. P.

SZKOŁA MUZYCZNA
przy Zyd. Tow. Muz.
w Krakowie, ul. Jasna 2

pod kierownictwem DR. RÓŻY ARNOLDÓWNY.

Oprócz klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu, wiolonczeli, rytmiki, tańców plastycznych i przedmiotów teoretycznych, tworzy się Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 4—7-miu i t. zw. „Konserwatorjum dla dzieci" od lat 7—14-tu z nowym programem, opartym na najnowszym sposobie nauczania.

Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat przed wakacjami (z powodu adaptacji lokalu) w szkole „Ognisko Pracy", Stolarska 15, I. piętro, codziennie od godz. 4—6-tej popołudniu. Po wakacjach w lokalu własnym ul. Jasna 2, parter, od dnia 22 sierpnia b. r. od godz. 10—1 szej i od 3—7-mej.

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT ze substytucją i praktyką prowincjonalną przyjmie posadę. Mgr. Bronisław Friedman, Brzeżany. 119g

RÓŻNE

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

POSZUKUJĘ spólnika do już zaprowadzonego interesu węglowego wraz z artykułami budowlanemi, na własnym placu, połączonym z bocznicą kolejową. Interes ten wymaga wkładu zł. 10.000 do 12.000. Zgłoszenia pod „Intratny interes" do Administracji „Nowego Dziennika". 330

JUŻ WYSZEDŁ:
KODEKS KARNY, prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające, z objaśnieniami i uzasadnieniem Komisji Kodyfikacyjnej — w opracowaniu Dra Zygmunta Wusatowskiego, sędziego okręgowego. — Stron 340 druku. Cena 6 zł., z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Do nabycia w Wydawnictwie Kodeksu (Kraków, ul. Sienkiewicza 2a, i w księgarniach). 832kr

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7.

LOKALE

POSZUKUJE SIĘ dla dwojga rodzeństwa u inteligentnej rodziny pokoju umeblowanego lub bez z całem utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Opieka" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 332k

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnem wejściem niekrępującem, ul. Berka Joselewicza Nr. 19. 2 p. 6 m. 630kr

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietlowska 111 drzwi 7, do wynajęcia.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje w Krakowie od 1. października pokoju z pełnem utrzymaniem przy lepszej rodzinie. Pokój słoneczny i kuchnia rytualna wymagane. Oferty z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika pod „Bezwzględna Czystość". 326k

DWA POKOJE 1 kuchnia, komfort, do wynajęcia od 1. września 1932 r. Przemyska 4. boczna ul. Starowiślnej. Wiadomość u dozorcy. 329kr

NAUKA I WYCHOWANIE

PRZEDSZKOLE prof. M. Friedländera dla dzieci od lat 4—7 ul. Zielona 1. II p. Wpisy od 1—5 września. 111kr

Przetargi publiczne

5. Okr. Urząd Bud. Kraków, plac Magdaleny 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Budowę komory gazowej w Bielsku w dniu 23. VIII, godzina 11-ta.

2) Remont i dobudowa stajni w kosz. Kazimierza Wielkiego w Krakowie w dniu 23. VIII. godzina 11,30.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w biurze 5. Okr. Urz. Bud. w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 3 proc. oferowanej sumy.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu
w Polsce — Centrala
Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY"

w Krakowie zawiadamia P. T. Rodziców Uczenic, Klijentki i wszystkie Osoby, szkołą się interesujące, — że adres obecny szkoły brzmi: ul. Stolarska 15. I. piętro. Telef 158-21. a nie ul. Mikołajska 9. — Równocześnie zawiadamia się, że szkoła jest aż do dnia 27-go sierpnia b. r. zamknięta.

TAKSA 15 zł miesięcznie **WPISY** TAKSA 15 zł miesięcznie
na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY HANDLOWE
Leona FEINBERGA
długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28
przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe dla zgłaszających się bezzwłocznie.

Nowa Drukarnia Dziennikowa

w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7

Telefon 102-79

przyjmuje
wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujacych pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana